

1662

1662

1662

1662

~~7/10~~

Antonina
Rigaud.

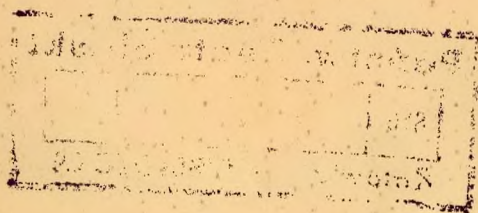
~~1674A~~



№ 1662

Inflowatem po nam Druha
ma 3/2 1892

Bershtin
ol. s.



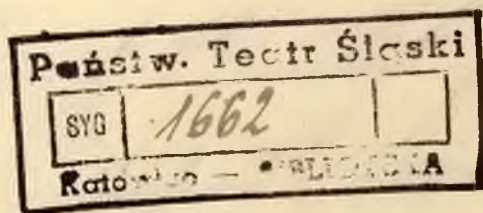
N^o 1662

~~1674A~~

Antonina Rigaud

Komedja w 3 aktach
Rajmunda Deslandes

przekład
Julji Otrembowej



8-78/4963



BTLw
1662

R 1406



BIBLIOTEKA TEATRALNA

Własność Gminy m. Lwowa.

Osoby

General de Préfoud Chmielewski
 Rigaud Lermontowski
 Olivier De Treuilles Wolinski
 Jakób Saunoy Trappes
 Bernardet Robert
 Prefekt Mielinski
 Piotr } ordynans ~~generata~~
 Sturacy } Senowski
 Oficer 1. sz. p. Głuchowski
 Oficer 2. sz. p. Prokocinski
 Gosć ~~1. sz.~~ } p. Gamstai
 Gosć ~~2. sz.~~ }
 Genowefa de Préfoud Czapliński
 /

Antonina Rigaić Wwrecńska
Olimpia Bernardet Tourn.
Prefektowa Uwerhowni
Oficerowie Sturba.

Rzecz dzieje się w ramku generała
w szkolicy Tours

Akt 1.

Salon w stylu renaissance - w
głębi taras z balustradą. Za
podniesieniem zastawy kręta
się sturba w wielkiej libejji.
Na małym stoliku kawa i
likier - Wstają od stołu -
Generał w czarnym fraku /

z wstążeczką orderową, i w
 białym krawacie. Oficerowie
 w galowych mundurach. -
 Damy w toaletach balowych.
 Smier towarzyszący przy wsta-
 waniu od stołu.

Scena I

Generał, Prefekt, Olivier,
 Bernardet, Genowefa, Olimpia
 Prefektowa, Oficerowie i goście
 Generał wprowadza Prefektową. -
 Prefekt Genowefę - Olivier
 Olimpię - Bernardet wchodzi
 sam, następnie rozmawia w
 głębi z oficerami. Genowefa

wchodząc na scenę, opuszcza
Prefekta i zbliża się do
stolika z kawą.

Prefektowa (Do Generała.)
Córka Twoja, jest rachmującą
generale; z jakimże nieporówna-
nym wdziękiem i taktem robi
honory pańskiego domu.

Generał ^{wprawdzie}
Genowefa była jeszcze dzieckiem
gdy straciła matkę, ^{ale} ~~to też~~ z
właściwą ^{wolontatem} ~~sobie~~ delikatnością
instynktu odgadła, że powinna
jak najprędzej sama zapętnić
opróżnione miejsce.

Genowefa (Do oficerów.)

Jeżeli panowie chcą palić,
to znajdą cygara na tarasie.
(Oficerowie wychodzą na taras.)

Prefektowa (Do generała
siadając na kanapie na prawo.)
I mi myślisz pan jeszcze
wydać jej za mąż?

Generał.
Dzis skończyła dopiero
osiemnaście lat, mamy więc
jeszcze dosyć czasu, aby
o tem pomyśleć.

Prefektowa
Egoisto!

General

To przecie jest jedyne i ostatnie
moje sukcesie.

Genowefa (podaje pre-
fektowej kawę.)

Prefektowa (biorąc filiżankę.)

Dziękuję Ci moja Duszko!

Bernardet (na tarasie
do prefekta i oficerów.)

Z tego tarasu przed osmiu
dniami, można było dosko-
nale widzieć przez lunetę
wszystkie obroty i ewolucje
wielkich manewrów.

Olimpia (do Oliviera.)

Oho! mój mąż jest już w
swoim żywiole

Olivier / śmiejąc się /

Tak, tak, tego pocziwego
Bernardeta zawsze chcę
prochem.

Bernardet (do Prefekta)

To był wspaniały widok!

Prefekt

Minates' się z powołaniem
kochany panie Bernardet,
powinieneś być zostac'
ratnikiem....

Bernardet (kłania się

ku frontowi sceny)

To było mojem jedynem
marzeniem! Ale cóż pan
chcesz, mój ojciec zamiast
do Saint Cyr, oddał mnie
do agenta giełdowego....
zamiast mi dać do reki
szpade oficera, dał mi
pióro rachmistrza! Mogłem
się stać bohaterem, a zosta-
łem tylko Dorobkiewiczem. -
Drobilem majątek to prawda.
Kupiłem w okolicy Tours
zamek, w którym jak powia-
dają, Wielki Tureńskiś noc
przepędził, - Lubię naprawdę

6

w jego Łóiku, ale to mi nie
wystarczy i naradzając
zawsze tej kuli, która go
zabiła.

Olivier / śmiejąc się /
Pociesz się kochany panie
Bernardet.

Bernardet
To też pocieszam się jak mogę
szukając przyjaciół między
tymi, których pragnąłem
mieć na towarzyszy.

Generał
I przepuszczaję pan tymczasem
na przechwiskii " przyjaciela

/.

istnienia ! "

Bernardet

To jedyna moja chwata
generale.

Olivier

Żyjąc ciągle w towarzystwie
oficerów, pan Bernardet
przejął się mimowolnie
ich obejściem i zwyczajami.

Bernardet / skromnie /

Oh ! to tylko słaby odbłysek
kapitanie

Prefekt

Odbłysek sapaży, panie
Bernardet.

Genowefa

Gdy pierwszy raz zobaczyła
pana Bernarda, wzięła go
za wojskowego

Bernard

Tak samo jak moja siostra.

(odchodzi wstając do oficerów.)

Generał (do Olimpii.)

Czy to czasem nie wpłynęło
na wybór pami?

Olimpia

Byłabym chętnie wyszła za
oficera, nie przeczę.

Olivier (cicho.)

Możesz pami mieć prawie to

złupienie.

Olympja (uśmiechając się)
Tak, prawie Czy dawno
miałaś pan wiadomości od
siostry ?

Olivier

Od Antoniny ? Wiśnięmy
się rzadko, ale piśnięmy rąto
Do siebie bardzo często. -

Miałem nadzieję, że z powodu
obchodu urodzin panny Genewy,
przybędzie tu dziś.

Generał

Na miejscu Rigod jest
w Angers, gdzie go powo,

8
Tano na płonka sądu
przysięgłych.

Genowefa (Do Olympji.)

A więc Antonina

Generał

Musi pilnować domowego
ogniska.

Genowefa

Mogła przecież przyjechać
bez męża.

Olympja

Tereli myślisz że pan Rigański
tak łatwo dałby jej ułop
A to się bardzo myślisz Zdaje
mi się że ten pocciwiec

jest trochę naróżniwym o
swoją rolę.

Generał

Rigant naróżniwy? cóż
knowi! Ma państwo na
jęcia! Kopalnie, na karku
i legion robotników pod
ropkami! W tych warun-
kach, czyż on ma czas
być naróżniwym?

Olympja

Znajdź go

Olivier

Cho! Kładzie się nie pami-
Bernardet jest doskonale

poinformowana

Olympja

To tylko przypuszczenie . Ale
przypominam sobie , że w
przeszłym roku , Antonina
nie mogła w żaden sposób
wyskoczyć porwoleńia od męża
na jednonieścienny pobyt
u swojej starej Kuzynki w
Bretanii . Potrzeba aż na
to było świadectwa Doktora
któreśniny naturalnie same
sfabrykowały .

Generał

Praktykowaliście więc raka ,

/.

2
rang, pokątną, medycynę
Olympja

Tak generale spatszowatysmy
swiadectwo bez żadnego
skruputu, bo Antonina istotnie
potrzebowata zmiany powietrza
Generat

Oh!

Olympja

Oh! nie nadzwyczajnego,
lekkie rozdrażnienie nerwowe;
które wnet przeszło, skoro
tylko urlop wyskaza. To
tę była wesola, jak ptak
wypuszczony z klatki

Z klatki pana Rigaud, która
nawiasem mówiąc, - nie prawie
jest wesołą!

Generał

Dla czego? Rigaud przecież
nie może nikogo usporobić
do melaucholji Cóżwiek
tak wesoły i dobroduszny.
Sądze, że Antonina nie
może się mścić z pana,
wystwie tego pacnego Turon,
czyka. Czy go prasa, panie
prefekcie?

Prefekt

Bardzo mało, wiem tylko że
/.

jest wysoko poważany w swoich
stronach

Generał

U mnie to Rigaud poznał
Antoninę. Wyszła z Klasztoru
właśnie w tym samym czasie
co Genowefa i pani Bernar-
det. Ojciec jej, pułkownik
De Trenilles, mój dawny
towarzysz broni, zginął w
Afryce. Matka także wkrótce
umarła. Jedynym więc
opiekunem był jej brat
Olivier, który wówczas żył,
szedł dopiero z Saint - Cyr

1.

11
i zaledwie o kilka lat był
od niej starszym.

Genowefa

A który ja psuł ... psuł i
pieścił niezmiernie! Przy-
prominasz sobie Olympeja?

Zawsze w czwartki przycho-
dził kapitan do klasztoru
i przynosił Antoninie w ele-
gantym koszyczku bukiety,
owoce i ciastka, które
ona sumiennie między
nas dzielila.

Olympeja

Tak, tak, stratałyśmy

na niego w oknie naszej
klasy.

Genowefa

I kiedy przychodził do
rozmowy obładowany tak
siami, wlatyśmy: Baczność
panny! Dobra mateczka
już przyszła!

Olivier (śmiejąc się)

Dobra mateczka nary-
watycie mnie Dobrą ma-
teczką!

Bernardet

Ładna mi mateczka. -
podporucznik od strzelców!

Olivier

To prawda, że w miarę
możności otaczatem Antoninę
jak najtroskliwszą opieką.

Wyznać jednak muszę, że
na samym wstępie do kariery
wśród tego życia awantur,
niczego być opiekunem
małej dziewczynki gu,
wernerować ... i równocześnie
dowodzić sawadronem, to
było trochę katriudno.

Ala na szczęście pojawił
się w porę urociwy szlowski,
którego ujęty jedynie /

przymiasty Antoniny - bo
poraz jej był mniej niż
skromnym

Genowefa

I poślubił ją bez namysłu.

Olivier

Nie jest to wprawdzie mąż
o jakim marzył dla An-
toniny - Rigaud był prze-
wzięcie wśród swoich ro-
botników, brak mu więc
cokolwiek egłady światowej
ale jest to człowiek uczciwy
z prawem i szlachetnym
sercem. Przytem szczerze

/.

kocha sione, a to jest rzecz
najwzajemniejsza!

Generał

Dobre mówisz Kapitanie!

Scena 2.

Cix i Sturacy

Sturacy

Pan Jakób Launoy kapitu-
je czy go pan generał raczy
przyjąć?

Generał

Launoy?

Olivier

Jakób! On tu?

Bernardet

Oczekajcie, Sannvy Znałem
jednego Sannvy, który wy-
szedł z Saint - Cyr w 57 i
służył w czwartej brygadzie
dragonów, czwartej Dywizji
Kawalerji.

Generał

To nie ten! Sannvy jest
artystą, malarzem (do stuxa-
cego.) Proś pana Sannvy.
(Stuxacy wychodni.)

Genowefa

Czy pan Sannvy, jest pan-
skim przyjacielem, Kapitanie.
Olivier

13
Przyjacielem bardzo siostry
Dany. Poznałismy się w
Tunisie, wśród dość ^{originalnych} okoliczności Zdrzwi się,
gdy mnie tu robaczy.
Genowefa
Ah!

Generał (idąc na przy-
jęcie Jakóba Samwy)
Chodźcie Kochany Samwy.
Scena 3.

Cix i Jakób
Jakób (wchodząc)
Witam Cię mój generale!...
(patrując się z nieszaną)

Ah!... przepraszam...
wpadam jak do młyna.
Nie wiedziałem... jestem
niedyskretny... uciekam.

Generał (śmiejąc się)
Fakto? chcesz uciekać!

Jakób

Pan ma gości... a ten
Kostium podróży...

Generał

Dajcie pokój, jest ci w nim
bardzo do twarzy. To tylko
rebranie familijne... Przy-
jaciele, którzy są i twymi.
Knaos przeciw pana Rain

villiers prefekta w Tours,
pani Rainvilliers, państwo
Bernardet.

Jakob

Styszałem bardzo wiele o pa-
ni Bernardet i to aż
w Tunisie. Kapitan
Pujol

Bernardet (pismo.)

Czwarta Dywizja infanterji
.... wyszedł w Saint - Cyr
nr 59.

Jakob

Około Kapitan Pujol powie-
dział mi jednego razu:

/.

„Jezeli Kiedrzykolwisk spotka
Bernardeta uscisną
mū serdecznie ston' w
mojem imieniu — to
jesten n naszym!

Bernardet (sciskając
rękę Jakóba)
Dzielnym Przyjół! ... odwarim
serce!

Generał (do Jakóba)
Nie przedstawiam Ci mojej
córkę (Jakób kłania się.)
jak również Kapitana de
Trenilles

Jakób

Olivier ! Czy pozwolisz mi
generale uściskać go ? ...
Nie widziałem go od dnia,
w którym mi życie ocalił !
(ściska Oliviera)

Genowefa
Jako kapitanie , ocaliles
życie panu Lannoy.

Generał
F. ani słówka o tem nie
wspomniates' ?

Olivier / ~~jaktopotany~~ /
Mój Boże , generale

Jakob
Nie powiedział więc , że

z narazieniem się na naj-
większe niebezpieczeństwo,
wyrwał mnie od nie-
chylnej śmierci?

Generał

On? ... Pierwszy raz o
tem słyszę!

Jakób

Tak jest, on! Wiesz
o tem generale, nie byłem
wysłany do Tunisu, dla
odbycia kampanji.

Generał

Kampanji oliwkowej.

Jakób

17
Polecono mi odrysować ma-
lownicze okolice tego cie-
kawego kraju i naszki-
cować natury tych stra-
snych Krumirów, których
umiano za niewidzialnych,
a którym niestety miałem
nieszczęście przyjrzyć się
aż ponadto blisko

Pewnego poranku, z moim
przyborami rysowniczymi,
zaawanturowałem się, aż na
drogę do Ifaksu. Otwo-
ryłem też i paszkiem
podziwiać wspaniały kolo-

rył horyzontu. Gdy w tém...
odwracam głowę... i widzę
się otoczonym Tancuchem
strasznych krajszczów. Był
to wspaniały efekt Doko-
racyjny, którego - wyznam
otwarcie - wcale nie pa-
łem; Staratem się o
ile możliwości zachować
przytomność umysłu, lecz
wobec zbyt groźnego pa-
lenia, nie mogło mi się
to udać, gdyż nagle, ka-
pitan De Trenilles, którego
przypadek przywiódł w te

strony, Kapitan De Tremilles
którego nie znatem ... Który
był dla mnie obcym -
szuka się odważnie z kilko-
ma swymi ludźmi na
Dziką, ngraje, uderza
gwałtownie ... i po cudzo-
wnych dowodach zimnej
krwi i szalonej waleczności
uwalnia mnie nareszcie!

Oto widzisz generale, w
jaki sposób problemem zna-
jomosci z Olivierem.

Genełwefa (Do Oliviera)

To są więc te „Dose” Dziwne

okoliczności" o których pan
wspomniates'.

Olivier

Tak pani...

Fakół

W tym to dniu, raziągną.
Tem względem niego. Wtug,
ktorego lekam się, że
spłacić nigdy nie będę
wstanie.

Olivier

Ah! przesadzasz wartość
tej prostej przystugi. Widzę
Francusa, siomka, ktorego
Dzicy chcą zamordować...

Spieszę mi więc na po-
moc. Coż może być na-
turalniejszego? ... Że mi
się szczęśliwie udało wyrwać
go z tych opatów, mogę
się z tego tylko cieszyć,
ale nie mam powodu
chętnie się tym. Spełniłem
tylko obowiązek żołnierza
oło wszystko.

Bernardet (do Generała)
To ma z Plutarcha,
generale

Generał
To prawda. Sprawiedliwość

jednak nakazuje, stojąc
hold rycerskiemu uczuciu,
które Cię natchnęło.

Genowefa

Z skromności cokolwiek na
daleko posuniętej, z jaką
ukrywałeś pan przed przyjaciół,
ciotkami swój postępek

Fenerat

To było milczenie wygó-
rowanej Delikatności

Genowefa (podając
Jakobowi filiżankę kawy.)
Moje filiżankę kawy
panie Laurvy?

Jakob

Bardzo chętnie

Generał

A więc niestrudzony po
Drożniku, kiedyż znów
wyjeżdżasz?

Jakob

Po wykonaniu pańskiego
portretu, jeżeli pozwolisz
generale ...

Generał

Myslisz że tymczasem uda
Ci się go nareszcie skończyć?

Jakob

Sprzedziwam się przynajmniej.

Generał

Zamieszkać naturalnie
jak zwykle w kamku?
Twój pokój oczekuje
Cie.

Jakób

Jestem Ci bardzo wdzięcz-
nym generale, ale tym-
razem nie osmielię się
korzystać z pańskiej
gościnności. Zatrzymam
ten pokój w sąsiedniej
obierzy - bo mam zamiar
wstawiać o wschodzie słoń-
ca, przebiegać pola i

zdjąć kilka widoków tu-
tejszych pięknych okolic
niechciałbym więc nikogo
deraniować.

Generał

W takim razie, rób jak
ci wygodniej mój kochany
Lecz mały salonik w któ-
rym urządziłeś pracownię
jest gotów na twoje
przyjęcie.

Jakób

Proszę tylko o pozwolenie
przeniesienia tam moich
bagazy, które zostawiłem

w przedpokoju

Genowefa

To już do mnie należy
(wychodzi.)

Generał

Co panowie myślicie, a
gdybysmy tak zagrali
partję bilardu?

Wszystcy

Z przyjemnością, generale!

Generał

Podobno pan jesteś pierwszym
bilardzystą, panie Ber-
nardet?

Bernardet.

Nic dziwnego, w mojej
młodości bywałem bardzo
często w kawiarni ofi-
cerskiej.

Olympja

Panie, będą znaczone
punkty.

Generał

Chodźmy więc.

Scena 4.

Olivier, Jakób.

Olivier

Jakóbie, czy pozwolisz
mi zadać sobie jedno
pytanie, w kwestyi dość

/.

drażliwej, a które może
wydać się nawet nie,
dyskretnym.

Jakób

Nic nie może mnie dotknąć
co pochodzi od ciebie. ...
Moim proszę.

Olivier

Czy tylko dla portretu
generata przybyłeś tutaj?

Jakób

Alé tak, niestety.

Olivier

Ten portret nie jest tylko
pretekstem?

Jakób /: podziwiony /:
Pretekstem ? ... ale dla czego
Olivier /: cokolwiek znie-
szany /:

Mój Boże !... dla uspra-
wiedliwienia swojej bytności
w tym Domu i dla za-
maskowania uczucia, które
może nie ma nic wspólnego
z malarstwem.

Jakób /: śmiejąc się /:
Ah !... zgaduję ... rozumiem
nareszcie Tyś sądził
wyobrażałeś sobie ... Nie,
nie, mój drogi, przybyłem

tu jedynie dla miłości słu-
 ki, nie dla innej, Daję
 Ci na to moje słowo. Je-
 żeli masz jakie osobiste
 projekta przyszłego szczęścia.
 ... możesz spać spokojnie,
 ja ci z pewnością przeszkó-
 dę, nie będę. Moje serce
 jest stad daleko kochany
 Olivierze.

Olivier

Ah! goni mnie na niewier-
 ną?

Fakół

Kto wie?

Scena 5

Cixi i Genowefa

Genowefa

Panie ^{maria} Januś, karatam
już przenieść pańskie бага-
że - jak je pan narwałś -
Do małego salonu. - Może
pan jeszcze się przekonać,
czy tego nie zapomniano?

Jakób

Spiesz natychmiast.

Olivier

Idę z Tobą Jakobie.

Jakób i Olivier wychodzą.

Scena 6.

/: Genowefa postaje chwilę
sama jedna, potem Dwóch ofi,
serów przechodzi na palcach,
następnie Prefekt i Prefektowa :/

Genowefa :/ patrząc
za odchodzącym Olivierem :/
Unika mnie prawda! ... Czy
też on mnie kocha? ... Jakże
jego serce jest delikatne i
nawet zamknięte w sobie.

/: Zbliża się do fortepianu
i z roztargnieniem przerywa
nutę :/

Pierwszy oficer

/: wchodzi na palcach, nie

/:

widząc Genowefę !/
Wolnijmy się po angielsku
Drugi oficer

Gdzieś podziatem moje
Kepi ? Ah ! ... zostawiłem
je na tarasie .

Genowefa ! chowając się
Nie trzeba ich xenować .

Drugi oficer ! naj-
duje Kepi !

Oto jest , spiesamy się ,
żeby nie chybić pociągu .
Odetchnę swobodniej , gdy
się stąd wyrwę .

Pierwszy oficer

I ja mam już dosyć
tych uroczystości mieszczan-
skich!

/: wychodzi /:

Genowefa

Przyjemni panicko, niema
co mówić!

Prezydent /: wchodzi na
palcach i daje znak Prezydentowej:
Ułotnijmy się po angielsku!

Prezydentowa

Czy powóz naprzeczony?

Prezydent

Tak jest... Gdzie się pa-
wiał mój kapelusz?

Genowefa /: chowając się :/
Nie trzeba ich penować !

Prefekt /: rozglądając
kapelusz :/

Oto jest !.. chodźmy ... raczy,
nam mieć już dosyć, tych
uroczystości wojskowych.

Prefektowa

Oh !... I ja także ... ja
także !

/: wychodząc :/

Genowefa /: śmiejąc się :/
Tu jest echo ! Alex to
formalna ucieczka /: siada
Do fortepianu i gra Schuberta

/.

Sub Tropena :/

Sena 7

Genowefa Sturacy

Sturacy

Proszę
Przepraszam panię

Genowefa

Coi tam ?

Sturacy

Pani Rigańd przyjechała

Genowefa

Pani Rigańd ? .. Mówisz

pani Rigańd ?

Sturacy

Tak panię, jest w ^{domu} sa-
lonie.

Genowefa

Proszę ja, tu i uprzedzić
kapitana De Treuilles

/: Turiały wychodzi:/

Scena 8^{ta}

Genowefa, Antonina /

Antonina /: wchodzi:

Moja Droga Genowefo!

/: sciska ją:/

Genowefa /: prowadzi ją

Do kanapy na prawo:/

To ty... Co za miła
niespodzianka.

Antonina /: rzucając:/

Byłam pewną, że moje

/:

Pauza

wejście robi efekt

Genowefa

Bagatela ... Stracił mi
już dziś nadzieję zobaczenia
Cię, a tymczasem, wpadasz
nagle jak bomba, nie prawo,
Tawszy nawet „paczność”!

Antonina

Wykradłam się z domu!
Bo chyba mogła nie
usiśknąć cię w dniu swoich
urodzin?

Genowefa

Jakas ty pocziwa!

Antonina

♂ Pan Rigaud jest
w Angers. Byłam więc
sama w mojej kniei. Po-
wiedziałam sobie: jeżeli
dostanę od mego brata,
mniejsza o to, ale przynaj-
mniej uscisnę Genowefę
~~i obchodzić się tym razem~~
~~bez pozwolenia mego pana~~
~~i władcy, wpadłam do wa-~~
~~gonu i oto mnie masz,~~
aż do jutra.

Genowefa
Tylko do jutra?
Antonina

Jutro rannym

Tak niestety! Nie mogę
~~Olivia~~ ~~wyprawić~~ ~~wagusiów!~~
 Pan Rigaud może wrócić
 każda chwila, a jakby mnie
 nie zastał w płasce no!
 Ale gdzież jest Olivier?

Genowefa
 Chyba tam go uprzedzić
 / spostregając wchodzącego
Oliviera! Ah!

Scena 9
Genowefa, Antonina,
Olivier.

Olivier
 To ty najdroższa! Ty!....

nie spodziewaliśmy się już
ciebie !

! ściska ją !

Genowefa

Antonina przybyła tylko
z powodu moich urodzin.

To mi nie jedynie ra-
wzięcrasx pan t₃ przy-
jemną niespodziankę !

Olivier

A więc dzień Dżisicjsay
jest podwójniem świętem.

Genowefa

Zostawiam was na chwilę
macie sobie tyle do powie-

dnienia. Pójdę tylko karas'
przygotować swoje mieszka,
nie i zaraz powracam.

/: wychodzi:/

Scena 10.

Antonina, Olivier

Olivier /: bierze Anto-
ninę za obie ręce i przygląda
się jej:/

Patrzcie!... patrzcie, jak
pysnie wygląda ta mała
osóbka. Twarząską świeżą,
uśmiech wesoły!...

Antonina /: przerywając:/
Ale za to ja, jestem z ciebie
/:

mniejadowolona, mój
waleczny kapitanie. Twarz
ponura, uśmiech smutny...
puls bije szybciej jak należy.
To serce chore... nieprawdaz!

Olivier

Serce? ... coś nowego!

Antonina

Tak, tak, jest mój nie,
porządek, w tej części orga,
nimu. I dobrze prohi tam
jem przyjechała. Przyby,
~~Tam tu co prawda po części~~
~~Dla Genowefy, lecz więcej~~
~~jeszcze Dla ciebie.~~

Olivier

I dla czego to mój słiczny,
maly Doktorze?

Antonina

Czy ty myślisz, że ja cię
nie odgadłam? Te listy
melancholiczne, to przecież
senie które bije z Karibego
wyraku. To przecież było
sta miłe aż nadto jasne.
Tak mój Drogi, to niestety
niezłotyliwa.

Olivier /: usmiechając się /

Ołó! mamy diagnozę!

Antonina

Oh ! znam ja cię Dobrze,
mój tajemniczy rycerzu ! ~~A~~
~~ponieważ skrupulatnie śledzę~~
~~swoje stosunki i sposób ży-~~
~~cia~~ . . . przekonałam się, że
odkąd zostajesz adiutantem
generała De Profond, nie
opuszczasz go ani na chwilę,
nie bywasz nigdzie i nie
widujesz nikogo, nie trzeba
ratem Daleko szukać przed
miotą swojej miłości . . .
Kochasz więc bardzo Geno-
wefę ?

Olivier / z miśnięciem /

Czy ja kocham !...

Antonina

Oh ! ja wiem , że ty nie
mi robisz w polowie .

Olivier

To nie moja wina !

Antonina / śmiejąc się /

Tylko jej — wiem o tem .

Olivier

Długo walczyłem z tą mi ,
Polską .

Antonina

Dłaczego ?

Olivier

Zapytywałem się , czy moje /

marzenia nie sięgają
abyt wysoko obawiałem
się, aby mnie nie odepchnięto,
to! Lecz cóż przesada? wi-
dywałem codziennie to uroczę-
stwo, co chwila spoty-
kałem ją na mej drodze.
Ona jest wdziękiem, uśmie-
chem, promieniem światła,
nym tego domu; czyż
mogłem się jej oprzeć.

Antonina

Tak Genowefa jest skarżą-
cą istotą i ~~pod karzącym~~
~~wzglętem~~ godną twego wybo-

su. Ale czy ona się domyśla?

Olivier

Nie wiem nie sądzę !

Antonina

Bardzoby mnie to dziwiło...

Olivier

Robię wszystko, aby się nie pobrać. - Moje stanowisko wobec generała, zmusza mnie do wielkiej ostrożności. Kiedy w jego domu, traktowany z serdeczną przychylnością... człowiek ten nie podejrzewa mnie nawet o jakiegokolwiek paniaży. Byłoby

więc wysoką, niedelikatność
z mojej strony, - gdybym
porwolił pannie De Pré
fond, domyslać się uczucia
jakim mnie natchnęła.

Antonina

Te skrupuły są bardzo
kascrytne, nie przeczę,
ale jeżeli bym dalej tak postępował
~~ale jeżeli myślisz wiecznie~~
~~pozostawać w niemej kontem~~
~~placy przed Twoją piękną~~
~~madonną, to przyznaw, że~~
^{to} twoja sprawa sercowa,
krokiem naprzód nie
postąpi. Dlaczego nie

zwierzyłeś się generałowi ?

Olivier

Z obawy odmowy. Dopóki
nie odradzę moich uczuć,
mogę się tylko nadzieję...
i jestem prawie szczęśliwy.
Gdybym doznał odmowy,
byłbym najniešťszliwym
z ludzi.

Antonina

Odmowy ? ... z jakiego
powodu ?

Olivier

Panna de Prefond jest
bogata ... a ja nim nie

jestem

Antonina

Masz na to świetną przy-
słuch przed sobą.

Olivier

To dopiero nadzieje

Antonina

Nadzieje, które się opie-
rają na niewzruszonych
podstawach jakimi są:
gorliwe wypełnianie ob-
owiązków, oraz czyny wy-
soce honorowe i patriotyczne

Olivier

Przypuśćmy presję, że je-

nerat pominié kwestję ma,
terjalną - Jestto umysł pómio-
sty i liberalny - to możliwe!

Ale porostaje Genowefa
a któż mi pareczy, że jej
się podam podobac'!

Antonina

Chybaby oców nie miała.

Olivier

Oj ty, ty, maławarzatko!

Antonina

Musiataby nie mieć serca,
żeby nie odgadła twej mi-
łości. Wiemaj mi, że strony
Genowefy, nie będzie żadnej.

przeszkody. Przypominam
sobie, że jeszcze w klasato-
rze, miała wielką sympa-
tję dla ciebie. Poproś mi
ją ~~przez~~ wybać a
później zobaczymy.

~~Genowefa~~ ~~:/ wchodzi:~~
Twoje mieszkanko jest
już gotowe. Ale muszę
uprzedzić ojca

Olivier

Oh! nie trudź się pani.
Ja go uprzedzę.
~~:/ wychodzi: /~~

Scena II.

Antonina, Genowefa.

Genowefa

Ah! moja droga Antosiu
 jakże jestem szczęśliwą, że
 cię znówu mam przy sobie.
 Twoje milczenie, zaczęło
 mnie już niepokoić.... i
 gdybys' była dziś nie przy,
 jechała, ja byłabym po,
 spieszyła do Ciebie. No opo,
 wiadajże co się z tobą dzie,
 je? ... jak rias przepędasz?
 Czy ci się podobna w
 Bristolay?..

Antonina

Ah! Briday. to prawdziwa
jaskinia. Życie tam nie
rabacone ale ja potrafię
zawsze znaleźć sobie zaję-
cie. ~~Mam kwiatki, ptaki~~
~~książki, grywam trochę i~~
~~rysuję - W ten sposób, gdy~~
~~się nie ma zbyt wybuja-~~
~~łej imaginacji i czas~~
~~wcale prószenie ^{mi} przechodzi.~~

Genowefa

A Twój mąż?

Antonina

Mój mąż? jest zawsze

moim mężem!

Genowefa

Nie wspominasz mi nigdy
o nim w swoich listach.

Antonina

Dlatego, że nie mam o
nim nic do powiedzenia.

Po razje jest pogrzebany
w swojej Kopalni ... wi-
duje go bardzo mało.

Genowefa

J jesteś z nim szczęśliwa?

Antonina

Tak.

Genowefa

Kocha Cię ?

Antonina

Na swój sposób

Genowefa

A który się różni od twego
o ile mi się wydaje.

Antonina

To młody człowiek ! Ale
nie mamy ani wspólnych
gustów ani poglądów. Ja -
ty wiesz - byłam zawsze
trochę marzycielką. Błędnie
mnie pociąga ! Pan Ri-
gard nas, jest człowiekiem
pozytywnym, praktycznym

wolnym od wszelkich unie-
 szeń w sfery ideatu... a
~~jego obejście nie zawsze~~
~~jest przyjemne~~. Ah! moja
 droga Genawo, gdyś po-
~~się opuszczała w dniu mego~~
~~ślubie~~ i gdyś sam na
~~sam z nim jechała~~....
 jakie smutną była ta
 podróż poślubna. A gdyś
 przybyła wieczór wśród zimy
 do tej okolicy berlińskiej,
 pomurej, gdyś weszła do
 tego domu ciemnego i rażą-
 ciego wówczas myślała

Tam, gdzie mi serce pięknie

Genswefa

Dla czegoż więc paskubitas
go? Nikt cię przecie do
tego nie muszał.

Antonina

Ochutam się jestem ciężarem
dla brata... ~~Ratam się utru,~~
~~Quiać mi życie być~~
~~przeszkodą w jego karierze a~~
~~przynajmniej napora, - A przy-~~
~~tem naruszyła mnie bezinteres-~~
~~owności tego pátowicka, który~~
~~pragnął paskubić mnie bez~~
~~prosiągii ... Gdybym jednak~~

mogła była przewidzieć

Genowefa

Nie bytabyś się tak przedko
rodecydowała

Antonina

Bytabyś czekała x. Bo zdarza
się, że wtenczas gdy już na
pókoju x gdy się jest rozcza-
rowana i ~~prerzygnowana~~
spotykamy ~~z~~ na drodze na-
szej człowieka, którego się
od dawna widziało w sna-
reniach ... ideał upragniony!

Genowefa

Czyżby ?

Antonina

O nie, nie... Ale wierzą
mi Genowefa, nie zaślubiaj
nigdy ciałowicką, którego
serce twoje nie wybierze...
Najlepszym z meków jest ten
którego się Kocha.

Genowefa / uśmiewając się
Jestem gotowa pójść na
twoją radę.

Antonina

Ale niech to com powiedział
Ta zostanie między nami.
Nie chciałabym aby Olivier
Dowiedział się o tem. On i

tak ma dosyć własnych
cierpień

Genowefa

Własnych cierpień?

Antonina

Tak, od pewnego czasu
jest smutny ranny słony ...
nieszczęśliwy. Casy tego nie
kairwaryta, widując go co
Dziennie.

Genowefa
Nie.

Antonina

Stara się wprawdzie ukrywać
w tem Ale ja, co go znam

tak Dobrze ... co w jego
listach imiem czytać
miedzy wierszami ... odkry
Tam jego tajemnicę.

Genowefa
Ah !

Antonina
Olivier jest zakochany !

Genowefa
Ah !

Antonina
Zakochany szaleńcze !

Genowefa
Ah ! ... i w kimie ?

Antonina

Nie wiem ... nie powiedział
mi tego

Genowefa

Pewnie w jakiej Robiecie
swiatowej ?

Antonina

Przeciwnie . Zdaje mi się
że tu idzie o młodą Dzien-
weczną . . .

Genowefa

O młodą Dzienweczną ?

Antonina

Piękną ... Dystygowaną ...
w Dobrego Domu .

Genowefa

¿ to jest powodem jego
smutku?

Antonina

Obawia się, że nie jest
Kochanym

Genowefa

Dla czegoż więc nie stara
się upewnić?

Antonina

Sadzi, że nie ma do tego
prawa. Olivier jest osobio-
ną Delikatnością. Ale po-
niemniej ja nie mam powodów
do zachowania tych samych
skrupułów.... postanowiam

prosić do osoby której Kocha.

Genowefa

Wiesz ja znasz?

Antonina

To moja najlepsza przyjaciółka,
ciotka z lat dziecińczych.

Nie miałyśmy nigdy żadnych
tajemnic dla siebie. Pójde
i powiem jej. Jesteśmy same..

Kto nas nie słyszy może,
my więc mówić otwarcie.

Odpowiedz mi z całą szczerą,
rością! Czy Olivier podobają
ci się? i gdyby kochał
Twoją rękę, czy może mieć

nadzieję otrzymania jej?

Genowefa

Ta młoda Dziewczyna zna,
Dzie się w bardzo trudnem
położeniu.

Antonina

Nie... bo ona ma serce,
Odważne serce, Dalekie od
wszelkiego fałszu i obłudy.
Ona wie jakie uczucia skło-
niły mnie do tego kroku...
i odpowie mi bez wahania.
Czy wierzyć w to Genowefo

Genowefa

Wierzę, że ci mniej więcej

to odpowie. - Jereli mój
ojciec zgodzi się na to
matrôniostwo, ja nie sprze-
ciwie się jego woli! -

Antonina (sciskając ją)

Oh! moja Droga, naj-
lepszego Genowefa ... jakże ja
jestem szczęśliwą! ...

Niesmiała ... Obawiałam
się ... A więc Olivier? ...

Genowefa

Tos ty nauczyła mnie
kochać go!

Scena 12^a

Genowefa, Antonina, Generał.

Generał /wchodzi/:
To takie niespodzianki
umiesz nam paui urządzić?

Antonina

Tak generale, tylko co wy-
padowalam!

Generał

Sama?

Antonina

Zupełnie sama!

Generał

A Rigańd

Antonina

Fesce w Stagers! Pozosta-
wiam do niego kilka słów,

na wypadek gdyby wcześniej
powrócił jak się spodziewa.

Lresita, jestem tu tylko
ptakiem przelotnym. —

Pragnęłam jedynie uściskać
Genowefę, mego brata, ...
i pomówić chwilkę z tobą
jenerale. ~~a jutro samym~~

Jenerał
a
le mna?

Antonina

Tak z tobą samym ... jene,
rale.

Jenerał
Sam - na - sam ... No, no,

dawno mnie już coś po.
Dobrego nie spotkało!

Genowefa

W takim razie wyprawiasz
mnie stąd? ... A więc nie
będę ci się sprzeciwiać! ...
A ty mój drogi ojczulku ...
gdyby przypadkiem Antonina
prosiła cię o co bądź
dobrym ... bądź grzecznym!
Przyrzeknij jej to o co cię
poprosi, a uczynisz mnie
najszczęśliwszą.

/wybiega/

Scena 13

Fenerat, Antonina

Fenerat

Co jej się stało? ... Jest
cała wzruszona ... A więc
pani Rigańd ... o coś
chodzi?

Antonina

Zwolna, zwolna generale ...

Niebezpiecznie to praszem
rozpocząć ogień, jeżeli
się nie jest zabezpieczonym

Fenerat

A zatem to formalne o-
bliczenie?

Antonina

Prawie... A gdy chodzi
o przysiężenie Do Kapituła-
cyi wielkiego wódza....

Generał

Trzeba spróbować ataku...
a więc naprzód....
Odważnie!

Antonina

Generale, co pan myśli
o Olivierze?

Generał

Bardzo Dużo Dobrego! Oli-
vier jest Wielkim i „Potnie-
rzem i Doskonałym oficerem

szanowanym przez przyjaciół,
kochałym i kochanym przez Rodziców.

Antonina

Ah!

Funeral

Mówiono mi, że w początkach
swojej Karjery, po
wyjściu pani z matki....
prowadził życie cokolwiek
burzliwe — lecz to był tylko
ogień słomiany. Od chwili
gdy został moim adiutantem,
stał się skromnym
jak paucienka.

Antonina

Nie możesz mi pan więc
nie pozwolić?

Generał

Mogę mi tylko oddać pa-
stuskie pochwały.

Antonina

Nie uwierzysz generale, jak
wysoką wartość mają dla
mnie te pochwały, zwła-
szczą że wychodzą z ust
pańskich.

Generał

Znam, wasze wzajemne
wyjątkowe przywiązanie.

Antonina

Wiesz pan, że wszystko
pawdzięcam Olivierowi, by,
Żabym więc najszczęśliwszą,
gdybym chociaż w presji,
zdolała dług ten spłacić.

Ale niestety! jenerale, to
paliły więcej od pana, jak
odemnie.

Jenerał

Odemnie?... Nie rozumiem
pani.

Antonina

Mój brat Kocha Genowefę...
przychodzę więc prosić pana

o jej ręce.

Generał /: przerażony:/

Przychodzisz pani?..

Antonina

Jest to śladanie cokolwiek
suchwałe - przyznaję - lecz
opinia Pańska względem
Oliviera, ośmieliła mnie
do tego.

Generał /: podnosząc się:/

Nie cofam nic z tego co
powiedziałem, ale ziałem
muszę Pani powiedzieć, że
to matryństwo jest niemo-
~~żliwe~~ . niemożliwe.

Antonina /wstaje/
 Niemowlino... Dla czego?
 Czy jego skromne stanowisko..
 ... brak majątku

Generał /przerzynając/
 Nie pani, ~~nie~~. Kwestja
 pieniężna nie wchodzi tu
 w rachunek. Są inne
 nierwałowane przeszkody...
 zobowiązania, jakie wzię-
 łem sobie pociągnąłem.
 Za wykonaniem przysięgi!

Antonina
 Przysięgę?
Generał.

Uczyniłem to wśród naj-
bolesniejszych okoliczności.
Mimowolnie zbudziłaś pami-
łardzo smutne wspomnie-
nia. Lecz przedewszystkiem
winięciem Pani całą prawdę
bys' nie przypisała mojej
odmowie błędnego przekonania.

Moja siostra umarta Ołatego
się poślubiła żołnierza. —

Ona nie była stworzoną do
prowadzenia tego niepewnego
i awanturniczego życia. —

A chociaż się nigdy nie
skarżyła, zdrowie jej jednak

było silnie z tego powodu
 podkopane. W 1870 roku
 byłem zmuszony opuścić ją
 aby wyruszyć na cele me-
 go putku — byłem wówczas
 putkownikiem. To rozłącze-
 nie zgubnie na nią oddzia-
 łało. Została zamknięta w
 Paryżu, opuszczona, chora,
 wśród ciągłego niepokoju,
 który brak wiadomości po-
 większał nieustannie. Po
 bitwie pod Patay, rozesła-
 ła się pogłoska o mojej śmierci.
 Dowiedziata się o tem...

i to stało się dla niej
ostatecznym ciosem; żywi
się więcej nie podniósł.
I gdy wróciłem do domu,
przybyłem jeszcze na czas,
aby przyjąć jej ostateczne
kchnienie ... i wysłuchać ostatecz-
nego nyczenia, które mi objawiła
w tych słowach: „Przysięgnij
mi, że córka moja nie będzie
nigdy żoną kochanka!”
I ja przysięgłem! /: narodziła
nie pozwala mi dalej mówić
pauza /

Pauza / Antonina

Ah! generale... jakże mi przy-
kro... Ożywiłam tak bo-
lesne wspomnienie... Rozdar-
tam rąkojone, ^{nie mogę} rany...
General

Ta rana, które się nigdy
goja! Teraz pojmujesz
pani że nie mogę oddać
Olivierowi ręki mojej córki.
Antonina

Tak generale, pojmuję
i nie nalegam. Jestem
tym niewymownie smutniejsza
o mnie tu jednak nie cho-
dzi - lecz te dwa biedne

serca które będą musiały
przygotować do tego
straszego ciosu!

Generał

Dwa serca? ... Ah! prawda
Genowefa takie Kocha
ją się wzajemnie.

Antonina

Uświadamiają się! I to ja
będę musiała Przynaj-
mniej upoważnij mnie je-
nerale do objawienia Oli-
wiciowi powodu pańskiej
odmowy. Powód ten który
pana do niej zmusił, może

choć cokolwiek zdała uspokoić
jego wzbudzony umysł, który
boleść, mogłaby doprowadzić
do najstraszliwszych umiśnień.

Generał

Postęp moje dziecko jak
uważasz za najlepsze. -

Powiedz mi, że nie chce
aby moja córka nosiła
kiedykolwiek te same obawy
i mekarnie, jakie każyły
jej matkę.

Scena 14^a

Generał Antonina, Jakób

Jakób

Oto mnie masz générale, otrze,
pateń pył podróżny i
/: spostrzegłszy Antoninę, zdurzał :/
Ah! /: kłania się jej :/
général /: przedstawiając :/
Pani Rigańd

Jakób /: przerywa :/
Miałem już naszczyt spotkać
panią, przesłanego lata w
Bretanii.

Général
Wiec przedstawienie jest
zbyteczne.

/: Dwaj panowie wchodzi
z sali białej. :/

Gość pierwszy
 Wlotnijmy się po angielsku.

/: Generał spostrzegłszy ich
 idzie ku nim :/

Generał
 Odjeżdżacie już panowie ?

Gość drugi
 Tak panie generale już bardzo
 późno ...

Generał
 Latem, Dobranoc panom.

/: Do Antoniny :/ Pani poawoli?
 /: wychodzi z nimi na prawo :/

Scena 15
Jakób, Antonina.

/: Cała ta scena odbywa się
pół-głosem !

Jakób

Nakoniec pojawia się
Antonina

Przez łitość bądź pan
ostrożnym !

Jakób

Co się to stało ? Co zna-
czył ten nagły odjazd
pani ?

Antonina

Wiesz pan przecie że mój
mąż przyjechał. Być może
spostreżeł pańskie zajęcie

się mną ... iabrał do domu.

Jakób

I w ciągu całego roku, nie
napisałaś pani do mnie
ani słowa ...

Antonina

Postanowiłam nie widzieć
pana więcej. Bałam się
pana ... i wstydyłam sa-
ma siebie.

Jakób

A więc to uporczywe mil-
czenie, które daremnie sta-
rałam się przenieść -
było zerwaniem?

Antonina

Tak.

Jakob

I sadziłaś pani, że ja
się na to zgodzę?

Antonina

Tak przeba!

Jakob

Nie widzieć pani więcej..
przestać cię kochać... tego
pani ożemnie żałować?

Antonina

Dziś więcej, niż kiedykolwiek

Jakob

Teraz, gdy nieprzezwidziany

przypadek staczył nas
 znów ?... Oh! nie, nigdy.
 Zabroniłaś mi pani pisy-
 wać - usłuchałem. Nie
 pozwoliłaś mi przestąpić
 progu Twojego Domu - i na
 to przystałem. Ale teraz
 rozkazyjesz mi pamiętać
 o sobie, stać się dla
 ciebie obcym... tego ucy-
 nić nie mogę

Antonina

A więc postanowiłaś pan
 zgubić mnie ?
 Jakób

Alexi ja panią Kocham!

Antonina

A Kto panu powiedział,
że ja ciebie nie Kocham

Jakób

Ja nie mam odwagi ...

Antonina

Musisz ją pan znać

Zachadam nawet więcej ..

pan musisz moje listy ,

Które mogłyby nakłócić

~~nie tylko~~ mój spokój ...

Jestes celnikiem honoru ,

Oddaj mi te listy

Jakób

Oh! tego, nigdy! To jedyne,
na rzecz jaka mi po to,
bie pozostanie. - Zatrzymaj
mam je!

Scena 16

Liii. Olympia. Bernardet.
Generał i oficerowie, potem
Olivier.

Generał /: wchodząc
Do Bernardeta /:

Moje powinności - jesteś
pan zwycięzca na całej
linji.

Bernardet

Ah! mój generale, to są
/.

tak Tatwe zwycięstwa...

Olympia / zbliżając
się do Antoniny /

Co widzisz Antonina!... Przy
bywasz wtenczas, gdy ja
już odjeżdżam

/ ściskając się /

Antonina

Zato przyjadę do ciebie na
kilka dni.

Olivier / wchodząc

Do Jakóba /

Ah! chodźcie chodź Jakóbie,
przedstawię cię Romuś...

Jakób



^{ny}
Komużi

Olivier /: prowadząc
go do Antoniny /
Antonino, pan Jakób Launoy
jeden z moich najlepszych
przyjaciół /: Do Jakóba /
Pani Rigand moja siostra
Jakób /: przerażony /
Twoja ? ...

Olivier

Tak Jakóbie, to miłutkie
stworzenie Kocham ^{całą duszę} ~~najwięcej~~
~~na świecie~~. I żeby jej
oszczędzić ten, lub cierpie-
nia, chętnie oddałbym /:

życie.

~~Tabak~~ / do siebie /

Siostra Oliviera

Bernardet / do generała /

O Kochany generale, trzeba
nam się pożegnać, czas
wracać do Kwatery / poprawia-
jąc się / do domu, chciatemu
powiedzieć pociąg nie
czeka!

Generał

Macie jeszcze przed sobą,
Dziesięć minut

Olympja / sciskając
Antonine /

Do przedkrego widzenia!

Antonina

Do widzenia.

/: Generał wyprowadza gości :/

Scena 17

Antonina, Olivier, Jakób i
Genowefa /: wchodzi Druwiami
przeciwneimi tym, któreimi wy,
szedł generał :/

Genowefa

Antonino może cię już
zaprowadzić do twego mie-
skania?

Antonina

Dobrze!

Generał / wracając do
Jakóba /

A więc stanowczo nie chcę
przyjąć naszej gościnności.

Jakób
Tak panie generale.

Generał
Do jutra rano, a po
śniadaniu, racznymy ma-
lować nasz sławny por-
tret.

Jakób
Do jutra panie generale.

Generał p. do Antoniny:
I pani takie

Antonina

Oh! nie, ja Dżis' poiegnam
paua. Jutro muszę pojechać
pierwszym pociągkiem.

Generał

Który odchodzi o siódmej.
Genowefa /: zapalając
świecę /

Czy myślisz że pozwolimy
ci odjechać?

Antonina

Muszę... oczekują mnie
w domu.

Generał

W takim razie, wróć do „

prowadzimy pania na ko-
lej.

Antonina

Tak rano ... Nie pozwoli-
Tabym na to.

Jakob /: do siebie /

Odjedzia ... i ja nigdy
jej juz nie zobaczę.
/: prodaje reke jeneratowi /

Jenerat

Dobranoc ci Jakobie

Antonina /: picho do

Jakoba /

A moje listy ?

Jakob /: cicho /
 Oddam je pani

Genowefa
 Chodzie, chodzie Antosiu!

Koniec aktu 1^{go}

Infloratem po raz pierwszy

Dnia 1/2 1892 W. Berski

Infloratem po raz drugi dnia 3/2 892

W. Berski

Berch
S. S.

Akt 2^{gi}

Pokój w pawilonie - w głębi
balkon - w pierwszym planie
na prawo Drzwi główne, Dalej
Drzwi do pokoju Antoniny -
po lewej, Drzwi do pokoju
pana Rigault.

Scena 1.


Genowefa, Antonina, Olivier

Genowefa

/: wchodzi ze świecą w ręku :/
Jesteś więc u siebie

Olivier

W pawilonie Antoniny.

Antonina  rozgląda

Berch

dając się :/
 Jak tu ładnie.

Genowefa
 Ten salonik wychodzi do
 parku.

Olivier
 A z tego balkonu, jest pra-
 rujący widok ... Ten promień
 księżycy przedzierający się
 przez gęstwinę drzew ... Po-
 patrz tylko Antonino.

Antonina : pomyślona :/
 Tak, tak, to bardzo efektowne

Olivier : śmiejąc się :/
 Kiedy nie patrysz.

Antonina

Tak, to istotnie czarujące.

Genowefa

Gdy przybędziesz do nas na
Włocławek, będziesz tu mogła
bardzo przyjemnie dni
spędzić... Przyjmować przy-
jaciół, czytać, haftować...
i marzyć jak piękna kasztan-
karka z ubiegłych wieków!

Olivier

To prawda, że ten pawilon
bardzo odpowiada do marzeń.

Genowefa

Ależ to rzadko, w chwilach

samotności, wsparta na tym
 balkonie kudrowatam exarodziejskie
 ramki ... które chmury,
 gdzieś w dal z sobą
 unoszą. unoszą.

Antonina

Zwykły to los exarodziejskich
 ramkóć.

Genowefa /: otwierając
 drzwi na prawo /:
 Oto twoja sypialnia, a za
 nią garderoba. /: wskazuje
 na lewo /: tam pokój twojego
 meza gdyby ci towarzyszył.
 Jesteś tu zupełnie u siebie,

bez żadnego sąsiedztwa,
oprock mego. Nasze balko-
ny stykają się. Na noc
zamykają zwykłe ten wielki
korytarz, którym tu przyszed-
liśmy ... i jesteśmy pod klu-
czem aż do rana.

Antonina

I niema stąd żadnego
wyjścia?

Genowefa

Żadnego

Antonina

Chyba ~~to okno~~? ten balkon

Genowefa

Przekleństwo mogłabys' wy-
frunąć, gdybys' miała skrzy-
dła. Ale co to jest wyda-
jęm mi się jakos' niespo-
kajna?

Olivier

Isztotnie ... Co ci jest?

Antonina

Nie? ... nic.

Genowefa

Pojdę zobaczyć czy w twojej
sypialni jest wszystko w
porządku.

/: wychodź na prawo :/

Olivier /: cicho :/

W jakimie usposobieniu ma,
Cartas panna De Prefond?

~~Antonina~~

W Doskonale! ... Ale...

~~Olivier~~

Co takiego?

~~Antonina~~

Genowefa, to nie Dosyć - jest
jeszcze jencrat...

~~Olivier~~ /: niespokojnie /:

Bezważnienia, ale skoro panna
Genowefa jest przychylna
mojej sprawie

~~Genowefa~~ /: wraca /:

Wszystko w porządku!

! spastrego bukiety ! Ah ! te
 Kwiaty mogą nabawić cię
 migreny . Gdzie je podziwiać
 Ah ! - panie je do poko-
 ju twego mecia ! ! zabiera
bukiety !

Olivier

Dośkonata myśl , Rigault
 ma silną głowę ! ! odbiera
jej z rąk Kwiaty ! ! Powoł
pani ! ! wchodzi do poko-
ju na lewo !

Genowefa ! eicho !
Mówiłaś z moim ojcem ?
Antoina

Ah! moja Droga Genowefa...
jestem w rozpacz... On D.
mawia.

Genowefa
Niepodobna!... ale dla czego
Antonina

Powiem ci!

Olivier /: wraca /:
Ten Rigaud będzie młotkować
jak księżyc /: spogląda na
Genowefę /: Ah! mój Boże,
co pani jest? Jak pani
zbladła!

Genowefa /: wzruszona /:
Jestem całkiem zmęczona.

Antonina

Genowefa nie przyzwyczajona
 czuć tak późno. Idź do
 siebie moja najdroższa, spę-
 nilaś już wszystkie obowiązki
 pani domu. Mam już
 wszystko co mi potrzeba...
 idź..

Genowefa

Tak... tak... już idę. „Dobra
 noc Kapitanie / Olivier Kta,
 ma się — Genowefa picho do
 Antoniny która ją wyprowadza.
 Zatem żadnej naderci? ”

Antonina

Ładnej /: sciska Genowefę, która
na wychodzi bardzo wzruszona.

Scena 2^a

Olivier, Antonina

/: Olivier baczenie śledził na,
chowanie się kobiet podczas
ostatniej sceny /:

Olivier /: Do Antoniny /:
Generał odmówił, prawda?

Antonina

Tak.

Olivier

Z jakiego powodu?

Antonina

Nie z takiego przynajmniej

Który mógłby cię prawić.
 Do wspomnienie siostry. Przy,
 sięga jaką jej uszywił, że
 nigdy nie wyda córki za
 wojskowego.

Olivier /: przygryziony /
 Odmawia.

Antonina
 Tak, odmówił mnie!

Oh, moja droga, Olivier
 Ah! moja droga Antonino,
 nasze nadzieje były płe,
 Quickie.

Antonina
 Odwagi mój bracie, ... ciałowiek

taki jak ty!

Olivier

Ale czy ty tego nie poj-
mujesz, że dla mnie ta
Dziwczyną była wszystkim.
Myślałem tylko o niej!
Ona była jedynym celem
meego życia. Jeżeli ma-
ryłem o przyszłości o pa-
szczytach i stawie, to dla
tego tylko, aby na nią nastu-
pić, aby jej ofiarować
nazwisko, z którego mogłaby
być dumna!... A teraz co-
mi porostaje? Nie, nie i

nie

Antonina

A ja? niewdzięczny!

Olivier

Przebac - Tak... ty! Przebac naj,
Groszka.

Antonina

Dla czego tak rozpaczac...
serce ojcowskie ma przecciez nie,
wykierpane prosto prawosci

Olivier

Oh! jeżeli się opart swoim
prosiom, ... jeżeli ty go
nie wzruszyła, jeżeli się
nad tem nie postanowił, że

ta odmowa może być nieskre-
ściem jego córki ... to już
rzecz skończona ... zupełnie
skończona. Zresztą, czyż
Włóczyłoby się w tym domu
jest dla mnie możliwym?
Byłby ciągłym wyrzutem
dla generała, a nieustanną
męką dla mnie. Spotykaliśmy
ją na każdym kroku, a
honor nie pozwoliłby nawet
zauważyć i niż spojrzenia.
Nie, to nie może trwać!
Przez jakiś czas będzie jeszcze
pełnił moje obowiązki, a

przy pierwszej sposobności, któ-
 ra mi przypadek nastreczy...
 poproszę generała o uwolnienie
 i wyjazd!

Antonina /: bardzo wró-
 śniona /

Mój biedny bracie!

Olivier

Tylko sicho... bez próżnych
 łez -- usciskaj mnie i do
 jutra! /: ściska Antoninę i
 wybiega gwałtownie /

Scena 3.

Antonina /: sama /

Biedny, drogi Olivier! Takie

mnie boli jego cierpienie. -
Serce płamane, Karjera xwi-
chnięta ... a ja nie mogę
nic dla niego uczynić
nic! Te warunki Dżisiejsze
rozstroily mnie! Duszę się
! otwiera skłonne drzwi na
balkon !

Jaki cichy i łagodny wieczór.
Najmniejszej chmurki na
niebie najbliższego wietrzy-
ku w powietrzu. Nie chce
się wierzyć, aby nieszczęście
mogło się przytrafić podczas
tak pięknej letniej nocy ...

tak cichej i pogodnej...
 ciele kloxi tam jest w glebi
 parku? Jakis cien.... To
 cien ptewieka. Zdaratoby
 sie ze sie ukrywa.. Rozgla..
 Da sie w koto... Ahlisa sie
 tu... To on... To Jakob!
 Alex to szaleństwo! Ja nie
 pozwolę mu wejść!

/! Biegnie do głównych drzwi
 i kamyka je na klucze - Jakob
 tymczasem wchodzi przez bal,
 Kon, Antonina odwracając
 się spostrzega go /!

Scena 4.

Antonina, Jakób

Antonina

Pan tu! o tej godzinie! Pan
mnie zgubisz!

Jakób

Uspokój się Pani, nikt mnie
nie widział; wszyscy spią
w sianku i wyjmuję listy z
Kieszeni! Oho są listy
pani.

Antonina

Ah!

Jakób

Pani samej tylko mogłem
je oddać. A ponieważ rano

odjeżdżasz, nie chciałem aby
w umyśle pani powstała
się jaka wątpliwość o mo-
im honorze.

Przejdaj listy /

Antonina / Kładzie je
na stoliku po lewej /
Dziękuję!

Fakół

Teraz odchodzę ... nie mam
prawa być tam, gdzie się
pani znajdujesz. Jesteś
siostrą tego, który mi życie
ocalił. Takiego długu nie
możę spłacić niegodną, Dora

da, . Nie śmiałym spojrzeć
w oczy Aweni bratu ... uścisk
jego ręki . Kocham Cię więc
sej mi! Kiedykolwiek ... i
odchodzę .

Antonina prauszona :
Żegnaj pana !

Jakób

Widzisz pani ... teraz już mi
nie po sobie nie zostało .

/: Antonina odjeżdża medaljon
od prausoletki :

Antonina

Pani malowałaś te miniatury
czy przypominasz sobie ?

Jakób

Ony przypominam.

Antonina

Wex ja, będzie ci mówić
o mnie. Powie ci że w mo-
jem chmurném, ponurem ry-
ciu ... pan byłeś pierwszym
promieniem słonecznym. Za-
chowaj ten medaljon jako
pamiątkę po mnie, jako
ostatnią relikwię miłości.

Jakób / biorąc medaljon /

Która będzie wieczna.

Antonina

/: bardzo wzruszona /

Takie szczęście nie mogło
trwać długo Odejść już
mój przyjacielu ... odejść.
Jakób

/: z głębokim wzruszeniem :/
Legnam Cię panu ... legnam.
/: Gdy Jakób wraca się do
odejścia słysząc Drwonienie :/
Antonina /: słucha :/
Kto może Drwonić o tej
porze ?

Jakób
Słyszę głosy ... odgłos kroków.
/: biegnie do okna :/
Powóz wjechał do parku ...

Antonina

Ostrońie, mogą pana zobaczyć
/: Jakób cofa się od okna -

Antonina nastuchuje / Głosy
xblinają się. Otwierają
Drzwi od korytarza ... Wchodzi
Ak! mój Boże! Tu idą!

Generał /: pukając
Do Drzwi /

Pani Rigaud?

Jakób

Generał

Antonina



Boże!

Generał /: pukając znów /

Pani Rigaid! /: mówi do
kogoś na drzwiach / Spi już
zapewne.

Jakob

Lepiej odpowiedzieć

Antonina

To by generale?

generał

Tak jest. Czy pani jeszcze
widzialna?

Antonina

Oh! już nie generale

Generał

To może pani przyjechał

Antonina

Mój mari!

Jakób /: Do siebie:/

Mari!

Rigańd /: na Drzwiami:/

Tak, tak, Tosiu to ja.

Antonina

Wstrzymaj się chwilę, proszę
cię /: Do Jakóba:/ Co robisz?

Jakób /: biegnąc na
balkon:/

Tędy, niepodobna! powóń
stoi pod balkonem /: chce
wejść na lewo:/

Antonina

Nie tędy /: popycha go na
/:

Pawło
prawo Do swego pokoju :/
/: Wdejmując przedko Alejnoty,
rozpuszcza włosy i otwiera :/
Scena 5.

Antonina, Generał, Rigańd
/: zmata walizkę w reku :/
Rigańd :/ sciskając
Antoninę :/
Karataś nam pralenie Tługo
czekać moja Tosiu !
Antonina

Przebacz mi jenerale, ale pa,
czekam się już rozbierać.
Generał

Nie potrzebujesz się paui tłu.

maczyć!... To tylko mąci może
sobie pozwolić wpaść jak
bomba o tej porze.

Rigard

Nie spodziewałaś się mnie,
co?

Antonina

Alex nie, nie myślałam....

Generał

Najlepszy dowód, że chciała
jutro rano powrócić do domu.

Rigard

Zatartwilem się przed jej nix
myślałem. Wróciwszy do domu
zwałam twój bilet. A gdy.

bym tak Tosi zrobił niespo-
dziankę - pomyślałem sobie
to już ucieśzy. Natychmiast
pojechałem do Tours pospie-
szonym pociągami; w Tours
razem wsiadłem do powozu
i oto mnie masz!

Antonina

Wagłeś się wstrzymać do jutra
nie godzi się w ten sposób bu-
dować wszystkich w obcym domu

Rigault

Wszak to dom przyjaciół...
A u przyjaciół można być
pewnym dobrego przyjęcia

o każdej porze.

Generał

Masz stusznosć Rigań. Ale
podróż musiata panu
zaostreć apetyt. A może
Do tego nie jadłeś kolacyi?

Rigań

Naj honor zgadłeś generale,
ot prostracilem tylko coś,
kalwick.

Generał / Dawoni /

Antonina

Fakto ?

Rigań

^{chcę} Aby przedzej uscisnąć moją

Dragą Tosię, nie miałem
czasu pisać porządnie. A
muszę wyznać, że świeże
powietrze daje szalony ap-
tyt; to też bez ceremonji
skorzystam z gościnności
generata.

Generat
Tak to lubię.

Antonina
Ależ generale! Pan Rigaud
nie mówi przecie na serjo.

Generat
Zaraz ci pokażę.

Piotr /: wchodzi.

Generał

Ladyslaw!

Pigul / do Piotra /

Przynies co najpiękniejsz pod
ręką - ot kawałek jakiego
mięsa na zimno i butelkę
Bordeaux.

Generał / do Piotra /

Excommunicationes?

Piotr

Tak panie generale / wychodzi /

Antonina

Jestes nie delikatny.

Generał

Alexi przeciwnie ... i jestem

miu bardzo wdzięczny, że po-
puje bez ceremonji. Byłoby
to system okrucieństwa ka-
zać mi iść spać bez koła-
cyi. Zdaje mi się, że Rigański
i głośn byłiby bardzo ile do-
brau, para.

Rigański

Oh! nie. Nie zgodziłibysmy
się z sobą nigdy.

Generał

A teraz postawiam was
moi Drodzy. / Do Antoniny /
Dobrej nocy Antonino. Moim
pam spać sobie długo, bo

jutro rano nie pojedziesz -
 a tobie panie Rigańd, ży-
 cze Dobrego apetytu.

Rigańd

Będę ci posłusznym genera-
 le i ściśle spełnię twój
 rozkaz

/: Generał sciska mi rękę i
 wychodzi. /

Scena 6.

Antonina Rigańd pośpiesz
Piotr.

/: Antonina patrzy z niepokojem
 na drzwi swego pokoju /

Rigańd /: podejmując

pałto /

Wierz mi, lub nie, moja
Tosiu, ale jestem bardzo
rad ztem xnowi przy To-
bie. Piętnaście dni, nie-
ustannego siedzenia w sali
sądowej, dla człowieka przy-
wykłego być na świeżem
powietrzu, to nie bagatela.
No, a ty moja kokoszko,
jakieś ten czas spędziła,
co?

Antonina /: z rozstargnieniem
Jak zwykle.
Rigańd.

Zawsze trochę w obłokach ?
 na księżycu, he ? ... co ? ...
 /: śmieje się / A nie to
 Dzis' urodziny panny Geny,
 wefy chciałaś jej takie
 ofiarować bukiet, prawda ?

Antonina

Tak, tak.

Rigaid

Przyznaj, nie to była świetna
 myśl, iem tu za tobą przy-
 jechał. Wymawiałaś mi nie-
 raz iem za mało nadskakują-
 cy. Teraz nie możesz już tego
 powiedzieć, co ? ... prawda ?

/ chce ją uściukać /

Antonina puszuwa się /

Uważaj / wskazuje mu Piotra
który wchodzi i nastawia stół. /

Rigaud

Ba... ten gatunek ludzi, na
to tylko przeciek ma oczy,
niebyś mi nie widzieć -

Oj cięka to pauszczyzna
być sędzią przysięgłym!... -

Choć teraz sprawa była
dosyć interesująca: - mąż
kabijający sobie wystrzałem
z rewolweru. - To ma swój
pieprzyk! / Antonina okazuje

je przekazanie.

Piotr

Już wszystko gotowe

Rigand

Dobrze! — nie będę cię już
potrzebował, możesz sobie
odejść

! Piotr wychodzi — Rigand
zabiera się do jedzenia !

Rigand

To wcale dobrze wygląda
no, a ty nie spróbujesz ?

Antonina

Nie dziękuję ci.

Rigand !: pająkając !:

Spokoda nie była na
rozprawie. Jestem pewny,
że było tam całe Angers
Naturalnie przemawiać Robie-
ty postrojone siedziały w lo-
żach. - Utworzyły się mie-
dzy publiczności dwa obozy,
jedni byli po stronie meksa,
drudzy trzymali za rękę
Ja po byłem za meksen.
Antonina

Tak ...

Rigain

Tak. To porządny człowiek..
tylko trochę naiwny.. Pozwolił

się opanować tańczący —
bardzo ładnej podobno — ale
kawsze tańczący. — Wyobraź
sobie, odradzała go ze swoim
nauczycielem muzyki ... to był
taki kauceł w swoim rodzaju
/: śmieje się i popija /

Antonina

Jak możesz kartować w ten
sposób.

Rigau

Ale to najciekawsze, że takie
ptaszki dają się kawsze
stapać w jedne i te same siła
Maz być nieobecny, wyjechał

na interesami ... I wówczas
gdy ten biedak uganiał po
świecie, aby na szybko jej
mości parobic' w tymśa
mym czasie rozkoszne tur-
kaweczki, gouchaty sobie
pod jego dachem piosenki
miłosne. Pewnego wieczo-
ra max wrócił niespodzian-
nie ... natatrwiwszy interesa
prędzej jak się spodziewał.
Spieszy się, aby Kochancej
ponocce zrobić niespodzian-
kę - niema po mówić
Żadna niespodzianka. -

Pełen radości wchodzi na
 wschody ... puka - nie odpo-
 wiadają mu. - Wota - taso,
 ma cisza; wtenczas nagle
 opanowało go podejrzenie. -
 Silnem uderzeniem wywala
 drzwi ... wpada do pokoju ...
 i znajduje nauczyciela i
 uczennice, w bardzo drażliwej
 sytuacji. - Chwyta więc za
 rewolwer, taki jak ten

/: bierze rewolwer, który wcho-
 dząc postawił na stole /

Antonina /: wydaje
 krzyk / Ah!

Rigaiid

Nie bój się Tosiu, nie wypali
mierzy i niewierną kładzie
trupem na miejscu! ... A
fortepianista rzyka tymora
sem przez okno - Taka
była osnowa procesu.

Antonina

Ah! mój Boże!

Rigaiid

A rezultat ten ... je maxi
postał jednogłosnie inie,
winniony /: Piotr wnosi Kawę;

Antonina

Uniewinniony ?

Rigaud

Naturalnie! Było nas prze-
cie Dwunastu mężów
Dwunastu głów, którym
grozi to samo niebezpie-
czeństwo. Chodzicie tu po
prostu o własną skórę
pojmujesz to przecie.

Antonina

Uniewinniony! ... pomimo
takiej pbrodni...

Rigaud

To nie pbrodnia, to tylko
pemsta ... i to pemsta naj-
supetniej legatna.

./

Antonina

Jak możesz mówić coś po-
dobnego.

Rigaud

Wymierzył sobie tylko spra-
wiedliwość ... był w swoim
prawie!

Piotr (wychodzi):

Rigaud

Wł. B.

Wyobrazi sobie człowieka,
który nastubia młodego dziewczę-
cyne bez groźby ... daje
jej swoje nazwisko ... nazwi-
sko uciążliwe. W krwawym
pocie, stara się jej stwo-

racje' byt wygodny, przyjemny,
 bez troski. I podczas gdy
 on cięko pracuje, ta Paul-
 cyneja radziła go z pierw-
 szym lepszym napotkanym
 hebesem — Spotkało ją
 więc tylko to, na co pastu-
 rzyta.

Antonina

Festki na surowym!

Rigand

Bynajmniej. I gdybym ja
 byt na miejscu tego me-
 ja, postąpiłbym zupełnie
 tak samo. Z tą tylko

rośnica, że ja nie chybiłbym
i artysty ... bo ja nie lubię
artystów! - Ah! ... posiliłem
się trochę ... jenerał ma wy-
borną piwnicę. /: rozpięra
się w fotelu i wyjmując cy-
garńce w kieszeni! /

Antonina

Co ty chcesz robić?

Rigau

Widzisz przecie, zapalam
cygaro.

Antonina

Beziers palił... tutaj?

Rigau

Dla przegruby nie ... czy ci
to przeszkadza?

Antonina

Tak. Mam straszliwą mi,
grenę ... i nie rniostabym ...

Rigau

Fstotnie, jesteś blada

Antonina

To te swoje historie krymi,
nalne ...

Rigau

Senzacyjne ... prawda, co?
No to wypały później. A
teraz pogawędzimy trochę.
Ty mi coś nic nie mówisz,

wyglądała jakbyś była
stała o sto mil.

Antonina

Alex

Rigaid

Jak na rone, która miała
swoego od piętnastu dni
nie widziata, ... nie zdajesz
się bardzo zadowolona z
mezo widoku.

Antonina

Cóż znów?

Rigaid

Ja znów przeciwnie, dawno
nie byłem w tak dobrym

humorne Wydajesz mi się
 Osi' piękniejszą, jak kiedyś,
 Kalwick ... /: ściska ją /:
 A więc? ... a więc? ... co
 ci jest, powiedz Może
 jesteś staba?

Antonina /: chwytając
 się w jego objęciach /:
 Nie, nie, nic mi nie jest.

Rigaid
 Przeciwnie, często Twoje jest
 zimne jak lód, a ręce roz-
 palone. Więc to na serio
 migrena?

Antonina

Estetnie ... kryje się nie
Dobrze. - Mam nawrót głowy.

Rigaid

Może nawołać Kogo?

Antonina

To pbyteczne, Potrzebuje
tylko spoczynku... oto
wszystko.

Rigaid

A więc postawisz się.. Pójdę
wypalić cygaro do mego
pokoju. Gdzie jest mój
pokój? /! Kwraca się do
Drawi, gdzie ukrył się Jakób!

Antonina /! Kryw /!

Nie to z tej strony /: wskazuje
mnie na lewo /

Prigauś

No, Dobranoci ci Tosiu ...
Staraj się usnąć.

Antonina

Ala bądź łaskaw zamknąć
Drzwi, żeby dym z cyga-
ra tu nie wchodził.

Prigauś

Dobrze! Dobrze! Pani
grymasniesz.

/: wchodzi do swego pokoju /

Antonina sama / -

/: stoi chwilę w milczeniu, czeka

az mał Drzwi pałknie,
potem otwiera swój pokój i
wypuszcza Jakóba, który
wychodzi głównemi Drzwiami.
Zaledwie Jakób wyszedł,
gdy wraca Rigańd i

Rigańd i wchodzi i
Zapomniałemabrać wa-
linkę.

Antonina i oparta
o Drzwi wydaje lekki okrzyk:
Ah!

Rigańd
Czym cię przestraszył?
Antonina

Nie, ale wśredleś tak

Rigauś / śmiejąc się /
 Aby pabrać moja walizkę
 która tu postawilem. Ale
 ty stanswero masz nerwy
 bardzo rozdrażnione. Prze-
 ba coś na to radzić moja
 Tosin /: wraca do swego
 pokoju /

Scena 8

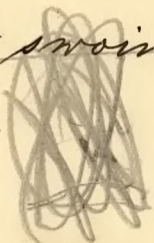
Antonina sama później
Rigauś

Antonina

Gdyby o schiude wśredt
 przewiez byty go tu postat.

Szczęściem jest już Daleko,
niema się więcej czego oba-
wiać. Ale jeżeli Drzwi od
Korytarza są zamknięte?
/: stwierdza Drzwi głośnie /: Nie
nie widać w tej ciemności
/: wsta picho /: Jakóbie!
Jakóbie! - nie odpowiada.
/: pierze świecę i wychodzi na
Pause Korytarz - scena zostaje przez
chwilę pusta - wraca przestra-
szona /: Niema go w Kory-
tarzu a Drzwi są na klucz
zamknięte!

Rigault / w swoim



pokoju /

A to mi się udało!

Antonina /: przerażona:/

Co takiego?

Rigau /: wchodząc:/

Wiesz co widziałem w tej chwili? ... obo człowieka wy-
skakującego oknem z sęsie-
dniego pokoju.

Antonina

Mówisz żeś widział człowieka
wyskakującego oknem?

Rigau /: w głębi:/

Widziałem doskonale. O...

patrz z tego okna /: wychyla-
/.

się z balkon i wskazuje
na prawo i



Antonina i patrzeć i
Z tego okna ?

Rigau

Tak jest ... i biegnę na
sychniast

Antonina

Gdzie ?

Rigau

Dać znać do ramienia .

Antonina

Chcesz budzić wszystkich
wśród nocy .

Rigau

A jeżeli to jest ptodziej.

Antonina

Tak... jeżeli to ptodziej....

Albo ktoś si może na to
zareczyć.

Pigaić

Masz stusnowić. Nie tylko
ptodzieje wyskakują oknem.

Ja takie i kochankowie -

Tak, to awanturka jakiejś
pokojniwerki. Futro będzie
miało pras powiadomić o
tem generata.

/: wraca do siebie /

Antonina /: pada na

/:

krzesło :/

Wyskoczył oknem z pokoju
Genowefy !



Koniec aktu 2^{go}

Infantem po kawałku drugiego
Dnia 3 1/2 892 z Berni
D. S.

Akt 3.^{ci}

Cieplarnia — Meble ogrodowe —
 Duzo kwiatów i roślin — Na
 stołach albumy i książki —
 Parawan japoński.

Scena 1.

Generał. Jakób.

1. Za podniesieniem zastawy,
 Jakób stoi przy stalugach i
 maluje portret siedzącego ge-
 nerała i

Jakób

Spokojnie generale, spokoj-
 nie. Zmieniles' pozę.

Generał.

Chci bo od rana, wypra,
wiasz ze mną ciągle em.
Lucye! - Jenerale trochę
więcej na prawo - jenerale
trochę więcej na lewo -
Jenerale masz wyraz na
surowy, uśmiechaj się co,
kolwiek - nie uśmiechaj się
jenerale! To przecież może
całowickowi nerwy rozdrażniać.

Jakób

Przebac mi jenerale. -
Pragnąłbym aby twój
portret był Doskonałym. -
Przecież on będzie stanowił

jedną z kart historycznych
Tu już więc moja miłość
własna w grę wchodzi.

Generał / śmiejąc się /
Możeby już tego na dris
było dosyć - bez wymówki
ale poażę już od dwóch
godzin bez przerwy.

~~Generał~~ ~~chwilę~~
Ch. to prawda, zapomnia,
Tem o zwykłych odpoczyn-
kach - A może do tego mia-
jes' dris rż noc generale?

Generał
Nie, spałem spokojnie jak

zwykle

Jakób

Zapewne, tu taka cisza,
najmniejszego szmeru.

Generał

^{a/} Istotnie, gdy radzono na
gaszenie ognia i służba
iśda się na spoczynek,
to słyszeć nawet, gdy
ptak nocny przeleci.

Jakób /: śmiejąc się:

Zamek pański nie podobny
pod tym względem do obe-
rzy w której dziś spałem.
Tam cała noc panował

/.

much niestanny.

Generał

Ż to cię pewnie wkrótce
wygnano z Polka?

Jakob

W istocie, wstałem o świcie
aby uciec od tego gwaru.

Ż dla tego to spotkałeś
mnie tak rano generale płk.
Wróć do twoim lesie.

Generał

Gdzie odbywałem moją zwy-
kłą higieniczną przechadzkę.
Kabyłem tego przyzwyczai-
enia w Afryce i jest mi

z niem bardzo Dobrze. -
Przypominasz sobie obóz
Kabyłów? ... gdys' towarzyszy
naszemu pułkowi z pułk
Dziśkiem farb zawieszonem
jak Tadownica na ramie
niu.

Jakób

Jakiebyś mógł przypomnieć
tych drogich wspomnień
generale. Przecież to tam
w Afryce, poznatem pana
Byłem wówczas tylko biednym
nieznanyym rysownikiem
Generał.

O! ja skromnym Dowódcą
sawadronu! Do wchodzącego
Piotra! Czego chcesz?

Scena 2^a

Cixi i Piotr

Piotr

Z przeproszeniem pana generała,
idąc teraz dać jeść baran,
tom, spostrzegłem że część
ptaszarni jest pburzona.

Jakob! na stronie!

Oh!

Generał

Moje baranty! Moja pta-
szarnia pburzona.... co ty!

mi tu śpiewasz ?

Piotr

Mówię tak jak jest panie
generale. - Ktoś tej nocy
pomybijał szyby w pta-
szarni.

Generał

Ale kto ?

Piotr

Oto właśnie przychodzi za-
pytać pana generała.

Generał

A skądże ja, głupiec. mogę
o tem wiedzieć.

Jakób

Wiatr był gwałtowny. Może
uniósł kilka kamyków, które
spadły na szyby.

Generał

To prawdopodobne.

Piotr

Nie panie generale, to być
nie mogło. Najpierw, że
nie znałam ani jednego
kamyka, potem, szyby
były zastonięte kratą
a na koniec kląby są całe
zdeptane. To nie wiatr,
to ptówiak tego naro-
bit.

/.

Generał
Człowiek ?

Fakół / padł /
Scena 3^a

Poprzedzający i Rigań
Rigań w ubraniu myśliwskim
z strzelbą w ręku. Wyjmuje
z torby kawałka i rzucił
generałowi pod nogi /

Rigań
Dobre trafiony, he ?... co ?...

Generał
Tak, tak, piękna zdobycz.
Możesz się pan mi śmiało
pochwalić. Wspaniała sztuka

ka ... i Do tego baxant z
mojej ptaszarni.

Rigaid

Ale coż znów, upolowaniem
go przecie na końcu parku.

Generał

Tak, ale przecie uciekł
z klatki.

Rigaid

Wiec to ma być baxant
Demowy?

Generał

Naturalnie.

Rigaid

Dajes mi pan urlop na 1/2.

Dziesięć godzin, a on tym
czasem biedaczysko rąsał.
Generał

a Własnie ja mu ułopi
nie dawatem, tylko jakiś
ktusownik, który chciał
pokrasić moje baranty. -

Ż to on widocznie powybi-
jał ryby w ptaszarni.

Rigaua /: oddaje
Piotrowi strzelbę i torbę -
Piotr wychodzi /
Wiec to stąd pochodził
ten kutas.
Generał

Czy pan słyszałeś?

Rigaiw

Doskonale! A nawet w
Dziatłem ptowicka.

Generał

Klusownika?

Rigaiw

Klusownika, Stodzieja, czy
kochanka, tego dokładnie
powiedzieć nie mogę. Ah!...

Dziś dobry pamięć Sanny.

Fakob /: stoi ciągle
przy stalugach /:
Najprawdopodobniej klusowni-
ka. Wiedza bowiem w okolicy,

je generał chodziłby barantę.
Chcieli mu więc wykraść,
aby sprzedać potem w mieście.
To już jest wykradaniem na
szczyt wiesniaków.

Generał

Przepraszam.

Rigant

Bardzo dobrze, gdyby był
przyszedł od strony parku;
ale on tymczasem wyskoczył
oknem z pawilonu... tuż
nad placem. A więc
nie wierzę w Klusovnika.

Generał.

Jakto ! jakto ! mówisz że wy,
skoczył sknem z pawilonu ?

Rigaiw

Widziatem Doskonale ! Po
kolacyi poszedłem do mego
pokoju aby wypalić cygaro-
moja pona nie kłósi kapa-
chu pytoniu - Opartem się
wtedy na balkonie ... gdy
nagle okno się otwiera ...
ukazuje się w nim jakiś
głowa, później rękawick ...
i skacze na pień.

Generał

Cptowick ... I poznajes' go ?

Rigau

O co to, to nie. - W ciemności
Trudno było rozpoznać. W
Dziatem tylko sylwetkę.

Fakob / n. s. /

Zaczynam się obawiać.

Fenerat

Trzeba było wołać... Krzyżeci...

Rigau

Bylbym to próbować, ale moja
żona wstrzymała mnie. Nie
chciała pozwolić, abym cały
dom budził naproczno.

Fenerat

Fakob na prośbę?... Przecież

to był młodzień!

Rigaud

Antonina nie wierzyła w mł.
Dzieja ... i ja takie pręży,
puszczatem, że ten ułwis
jest może Kochankiem ktoś,
rej z pańskich służących.

Fenerat

Moje służące nie mają
kochanków. Wszystkie są na-
meine, nie młode i nietadne
Zresztą oprócz pana, Anto-
niny i mojej córki, tej nocy
nie było nikogo więcej w
pawilonie. Bo Lanny spał

w sberny.

Fakob

Tak o kilka kroków stąd.

Rigaiw

To drzwi.

Fenerat

A z którego okna ten człowiek
wyskoczył

Rigaiw

Na prawo od mego pokoju.

Fenerat

Na prawo od pańskiego
pokoju Alex to przecież
jest pokój twojej siany.

Rigaiw

~~jest~~
 Nic to Dalej.
Generał

Dalej?... Coż pnowi! To nie,
 podobna, to jest okno od
 pokoju mojej córki.

Jakob
 Boże!

Rigaiid
 Teraz już nic nie rozumiem
Scena 4^a

Cix sami i Antonina.

Generał Po wchodzącej /

Antoniny /

Dzień Dobry Antonino. Nic
 widziałas pani czasem Geno,

wefy ? ...

Antonina /: niepokojna /
Nie jenerale, szukam jej
wśródnie. Wracam własnie
z jej pokojem, ale i tam
już jej nie zastałam.

Fenerat /: Dwoni /
Pokazuje się, że wszyscy by-
li tu już o świcie na no-
gach ~~z~~ Do wchodzącego
stającego / Poszukaj pa-
nienki i prosz ja, aby tu
natychmiast przysłała.

Stający /: wychodzi /
Fenerat

Naraz dowiemy się czegoś
 pewniejszego. Bo pdaż mi
 się że ci się to tylko śni,
 To mój kochany Rigańd.

Rigańd

Anto! Zapytaj się pan
 Antoniny która przecież jeszcze
 nie spała, gdy ten człowiek
 wyskoczył.

Antonina

Ta nic nie widziałam. - Nie
 rozumiałam nawet o prem
 mowiles.

Generał

A ponieważ miałes głowę na

bitą kryminalnymi sprawami
Rigau

Oth! tego już za mało !

Karax się przekonacie
! siada przy stole, bierze ołówek i kawałek papieru i rysuje plan !

Antonina ! zbliża się
Do Jakoba pod progiem obej-
rzenia portretu !

Bardzo podobny .

Jakob ! richo !
Generał jest uwiadomiony,
że ktoś był tej nocy w po-
koju jego córki, lecz nie

wie kto.

Rigau'd

Patrz generale

Antonina /: cicho: /

Lech Genowefa może powie „
Dziec.

Fakob

Alboż mnie porwała?

Rigau'd /: objaśniając
generatowi swój plan /

Tu właśnie palitem, a z tego
okna on wyskoczył.

Generat

Tak, tak, to rzeczywiście po,
kój mojej córki.

Scena 5^a

Luiz i Genowefa

Genowefa /: wchodząc /

Dzieni Dobry Antonino

Ah! pan Samuoy! /: niespo-

kojnie poruszenie Antoniny i

Jakoba / Dzieni Dobry

panie Rigand.

Rigand

Tęga pani.

Genowefa

Wolates mi nie mój ojciec?

Generał

Tak moje Dzieci, ... i Dzielę
się zem się dotąd nie wstrząs

Zwykle odbieram twój pierwszy
uśmiech i twój pierwszy po-
salunek /: ściska ją /
Czyś Dobrze spała ?

Genowefa

Nie, jile mój ojciec,
bardzo jile.

Fenerat

W istocie, twarzączkę masz
bardzo pmienioną. Czy co
niepokoiło twój sen ?

Genowefa

Tak jest ... Wczoraj wieczór
Dowiedziałam się o czemuś,
co mnie bardzo pmartwiło

wiesz Antonino o czym chce
mówić ... i ty wiesz jakie
mój ojciec. Weszłam więc
do mego pokoju bardzo
wzruszona, bardzo rozdrażni-
na. Staralam się usnąć.
... ale na darmo! I tak
przebudzając miałam dziwne
marzenie.

Generał
Marzenie?

Genowefa
A raczej wizerunek.
Generał

Wizerunek?

Genowefa

Byłam w łóżku może już
od godziny, gdy nagle....
pdaowało mi się, że ktoś
otworzył moje drzwi szybko
i bez szelestu.

Generał

Ah!

Genowefa

Następnie ukazał się jakiś
cień, który szukał drogi
w ciemności. Zbliżywszy
się do mego łóżka, nagle
cofnął się.... a spostrzegłszy
okno, otworzył je i wysko,,

czył.

Generał

A w tym cieniu tajemni,
czym, czy nie poznatas
tego?

Genowefa

Nikogo!

Antonina i Jakób

Ah!

Genowefa

Strach sparaliżował mnie
kompletnie. Chciałam
kryć... nie mogłam.
A dziś rano, w porze, w
której już niema strachów

i widziadet, gdy chciałam
wnieść w siebie, że to wspania-
łość była tylko halucynacją
robaczyłam okno szeroko
otwarte, to okno, które
jestem najpewniejsza iem
wczoraj wieczór zamknęła.

Generał

Pakując się więc że Rigaud
miał słusność. Rzeczy-
wiście, ktoś wszedł do
w nocy do pokoju mojej
córkę i wyskoczył oknem.

Genowefa /: podziwiona /:
Wciąż mi się to nie sniło?

Rigaid

Nie sniło się to, ani pa-
ni ani mnie!

Generał

Jednakże masz pamiek
u Drzwi.

Genowefa

Tak, ale go nigdy nie
pamyskam, bo każdego
wieczora moja pokojówka
pamyska na klucze Drzwi
od Korytarza. Zdaje mi
się że wczoraj jej ma-
pamknął je także po po-
daniu kolacyi pani Rigaid

Rigauis

Wiem o tem doskonale, Bo
Dzis' rano, gdy o prostej
chciałem wyjść na strzelbę
do Królikarni, nie mogłem
drzwi otworzyć. Byłem
więc niemożliwym! I musiałem
Dopiero Dobry KwaDraus wo-
łać Piotra, panem mi je
otworzył.

General

Któż to więc mógł być, je-
żeli nie płodziej?

Rigauis

I nie płusownik!

General

A patem

Scena 6^a

Cix sami, Olivier i Piotr.

General

Na honor, przychodzisz w
pore kapitanie, pomozesz
nam do wyjaśnienia cieka-
wej awantury. Sami nie
możemy sobie dać rady.

Byłeś czynnym w biórach
do spraw arabskich, usu-
niesz nam więc jako se-
ria śledczy.

Olivier

Jestem na pańskie rozkazy
generale.

Generał p. Do Piotra
który stoi w głębi. /
Cóż tam nowu?

Piotr

Panie generale, ogrodnik
podał to, o kilka kro-
ków od płaszcarni, tuż pod
oknami pokoju pańskie

p. oddaje generałowi medalion /

Generał p. odwrócony /

Jakis klejnot ...

Antonina p. n. v. /

Mój medalion.

General

Czy to twój Genowefa?

Genowefa /; oglądając /
Nie ojciec, to nie mój.

General /; otwiera medalion /
Portret!... portret Robiety...

Allez to twój Antonino!
Patrz panu.

Antonina /; umieszcza /
Tak, tak, widzę.

Rigault

Tensam coś' karata zrobić
przeszłego lata w Bretanii
Panie Lannoy, pan powi-
nieś go lepiej odemnie

poznać. Toś pan go przecie
malował chociaż się nie
podpisywał.

Fakół

Ah!... coś taka bagatela
jak miniatura.

Rigaud

Chciałem żeby mi go pona-
warowała na imieniny,
lecz ona przeznaczyla już
ten medaljon dla brata..

I gdy ja o niego papyły-
wałem, odpowiedziała, że
ci go już posłata Olivierze
Olivier f. obserwował

bacanie wielkie wzruszenie
Antoniny ?

Tak jest, rzeczywiście.

Generał /: Do Oliviera :

Wiec ten portret do ciebie
należy Kapitanie ?

Olivier

Tak panie generale !

Generał

A to pan go zgubił ?

Olivier

Bez wątpienia

Generał

Ostatniej nocy ?

Olivier

Tak jest ostatniej nocy .

Fenerat

W takim razie , to pan wreszcieś
tej nocy Do pokoju mojej
córkę ?

Olivier

Ta !

Fenerat

To pan upuściles' ten me,
Dajon pod jej oknami . . .

Olivier

Ta !

Fenerat

Być może nawet wrucites'
go pan umyślnie , aby

jaśniej widziało skąd
pan wyszedł... ażeby
tem pewniej skompromitować
moją córkę i zmusić mnie
do oddania ci jej ręki, któ-
rą odmówiłem wczoraj twojej
siostrze.

Olivier

Ta! ja miałem to uczynić!

Generał

Popetrzyles pan podłość!

Olivier / z uniesieniem /

Znieważasz mnie generale!

Generał

Nie, ja tylko sadzę pana!

Genowefa
 Moją ojciec!

Wszyscy
 Generale!

Fenerat /: pada na kana-
 rę po lewej /:
 I ten człowiek nosi szpadę ...
 Jest paterem!

Olivier /: bardzo wzruszony /:
 Generale! ... pragnę mówić
 spokojnie. A więc, jeżeli
 Dobrze porozumieliśmy, oska-
 żam mnie pan, że wcale
 tajemniczej nocy do pokoju
 panny de Préfond, aby na-

Dawolnić prawną, miłosi
własną i nadając rozgłos
tej sprawie, musieć pana
do oddania mi jej ręki.

Oskarżasz mnie pan, że
po prostu spekulowałem na
skandal Nieprawdaż? ..

Że to mnie? ... mnie przypis
sujesz pan ten nikczemny
postępek, tę haniebną zdra
dę! Czemże zasturylem
na taką zniwagę? ...

Czekam pańskiej odpowiedzi.

Genowefa

Estetnie mój ojciec ... Nigdy

kapitan De Trennilles ani
stowem nie wspomniał mi
o swej miłości. Honorowi
jego, nikt najmniejszego
zarzutu zrobić nie może.

Rigauv

Nie oskarża się człowieka
takiego jak on, bez dowodów.

Olivier

Tak generale, proszę o Dowo-
dy.

Generał

Chcesz pan dowodów? Dobrze!
A więc wczoraj wieczór pa-
ni Rigauv prosiła mnie

o rekę mej córki dla pana.
Odmówilem stanowczo. A
w parę godzin później,
człowiek jakiś pojawia się
w pokoju Genowefy!

Olivier

Człowiek?

Generał

Człowiek ten wyskoczył oknem.

Olivier

A więc?

Generał

I w swojej ucieczce zgubił
dobrowolnie lub nie, ten me-
daljon, który siostra panu

darowała, a który sam urna,
 też za swoją własność i
 oświadczył, że go zgubił
 tej nocy. Kogoż w takim
 razie chcesz abym oskarżał?

Rigauđ /: podejrzliwie /
 Chyba, że Antonina nie sobie
 dała ten medaljon.

Oliwier
 Nie ~~nie~~ nie go dała.

Rigauđ
 To niepodobieństwo! Ty nie
 mogłeś popełnić tego ha,
 niebuego czynu.

Genowefa

Staraj się pan usprawiedli-
wić, to przecież tak łatwo,
powiedz słowo ... jedno
słowo tylko.

Antonina

Odpowiedz Ołiwierze

Generał

A więc mów pan ... słucham.

Ołwier

Nie mam nic do powiedze-
nia. Jestem winnym!

Jakób /: n. s. /

I nie mogę nic powiedzieć!

Genowefa /: n. s. /

To nie on!

Generał

Czekam na pańską Dymisję.

Olivier

Dobrze panie generale.

Generał

Chodzi Genowefa.

Rigańd /: wychodzi na
generatem i Genowefą /

Scena 7^{ma}

Antonina, Olivier, Jakób

Olivier /: przychodzi do Jakóba /

Chcę pomówić z moją siostrą.
proszę nas zostawić na chwilę.
Lecz nie oddalaj się pan, być
może będziemy mieli sobie /.

wrażenie coś do powiedzenia !
Jakób /: wychodząc /:
Zaczekam na pana

Scena 8^{ma}

Antonina, Olivier

Olivier /: pokazuje jej
medaljon /:
Komuś dałaś ten portret ?

Antonina
Laski

Olivier

Pytam się jeszcze raz, Komuś
Dałaś ten portret ? Portret
którego nie chciałaś dać me-
rowi, aby go swemu Kochan-

kowi ofiarować

Antonina

Kochankowi!

Olivier /: p. pogarda,
unosząc się coraz więcej /:
Tak /: Twemu Kochankowi,
któregoś przyjechał dziś w
nocy. Był u ciebie, gdy
Twój mąż przyjechał. Kocha-
nek uciekł i wtenczas pgu,
bił medaljon. czy nie tak
było?

Antonina /: płacząc /:

Ah! gdybys wiedział... gdy
bym ci mogła powiedzieć....

Oliwier

Co takiego? Taką znajdzie
obronę? ... Takie usprawie,
Oliwienie? Wyzjesz banalnej
wymówki wszystkich występ-
nych kobiet, które nie
umiały strzedz powierzono-
go im honoru. Powiesz, że
mąż się nie podobał ... a
kochanek zachwycał, szeptac
namietne słowa, które upa-
jąca i kara o wszystkim
zapomnieć ... o wszystkim!
Zdeptałaś obowiązki, zaprzy-
sięgoną wiarę, honor męża

i mój własny, który ci poświę-
cam moją karierę, którą
Taniec aby się ocalić!"

Antonina

Ja nie chcę, ja nie ja-
dam tego!"

Olivier

Gdyby nie ja, nieszczęsna,
byłabyś zgubiona! Twój
mąż zaczął już podejrze-
wać... A instynkt byłby
mi odkrył prawdę. Bru-
talnie, byłby się skamilił
wobec wszystkich. I wstyd
twój bez litości nauczyłby!

ci w oczy! I tyś się nie
bata jego gwałtowności?

Antonina

Tak jest ... batam się ... ba,
tam się rumienić w obec Ge,
nowej, tak czystej, tak nie-
winnej! Byłam podła!

Nie miałam odwagi zawołać
jak to było moim obowiązkiem
Ja tylko jestem winna! —

Niktby przecież nie uwierzył
w moją niewinność, skoro ty
nawet w nią nie wierysz

Olivier

Nie wierzę.

Antonina

Oliwierze, przysięgam ci na
imię naszej matki!

Oliwier

Naszej matki! Przypominam
sobie jeszcze ostatnie jej sto-
wa — "Pawierzam ci to
Dziecko, które wkrótce nie
będzie miało nikogo oprócz
ciebie .. Bądź dla niej przy-
kładem .. i opieką i jak-
kolwiek jesteś jeszcze młodym
kaskap jej miejsce ojca! —
~~Ja~~ spełniłem jej świętą wo-
lę, a w zamian otrzymałem

kaibę! Nie przeżyję jej,
lecz spełnię mój obowiązek.

Antonina

Ty chcesz umrzeć dla mnie!

Olivier

Pierwej jednak, ukarzę tego
co cię zgubił... Jego nazwisko

Antonina

Błagam cię, nie pytaj
mnie o to.

Olivier

Nazwisko?... nazwisko prto,
wieka, któremu dałaś
portret? / Antonina rzuca
spojrzenie na drzwi któremi

wyszedł Jakób :

To Jakób nieprawdą? —
Zawsze tak bywa! — Ta oca,
litem mu życie, on jako wy,
dart honor mojej siostrze!
Lecz ja go zabiję.

Antonina

Pojedynek?... skandal!

Olivier : z wściekłością :
Skandal!... Ah!... nawet za-
bić go nie mogę. Gdybym się
z nim bił, skutanoby powodni
tego spotkania... Znalerionoby
go. I ten wstyd od którego
chcę ja ochronić za jakąśbań!

cenę, wyszedłby na jaw,
publicznie! Kłaniam się
moją sypadę, nie mam nawet
prawa użyć jej przeciw niemu.
Scena 9.

Antonina Olivier i Generał
Olivier /: widząc wcho-
dzącego generała, kłania się
i wychodzi /

Antonina
Generale!

Scena 10^a

Antonina, Generał
/ Po chwili milczenia, generał
spogląda na Antoninę, jakby

ja chciał rachować do mówienia :
Generał

Pani ...

Antonina /: stawanym
 głosem :/

Przebac pan memu wkurze „
 nie /: n. s. /: nigdy nie
 będę miała odwagi !

Generał

Wistocie , moje dziecko , jesteś
 całą wzburzona ... uspokój się .

Antonina

Gdybys pan wiedział , jak
 ja cierpię !

Generał

Pojnuje. - Kochasz ciule
brata, cierpienie twoje musi
więc być głębokie!

Antonina

Tak doznatam strasnej bo-
lesci, gdy usłyszałam, że
oskarżono mego brata o czyn
haniebnny, którego nie popełnił.

Generał

Co panu chcesz przez to
powiedzieć?

Antonina

Że Olivier jest niewinny!

Generał

Więc to nie on był w pokoju

Genowefy ?

Antonina

Nie !

Fenerat

Nie on zgubił medaljon
pod jej oknami ?

Antonina

Nie !

Fenerat /: patrzac na nią /

badawczo /

Więc który ?

Antonina /: z wysileniem /

Ktoś, który się ukrywał, a
nie miał innego sposobu
ucieczki.

²⁴
Generał

„Ale ten ktoś, jakimże sposobem znalazł się w Korytarzu o tak późnej porze?”

/: Antonina spuszcza głowę :/

„Jeżeli brat pani wiedział o tem, dlaczegoż się pozwolił oskarżać i nie wymienić na kwiska prawdziwego winowajcy?”

Antonina,

Przez „słabość”.... przez „wielkość” Duszy... chciał się poświęcić.

Generał

/: Obserwując ją pilnie :/

Dla niernajomego ?

Antonina

Nie, dla osoby która ko-
cha nad wszystko... Dla
osoby której honor był
miu droższym niż własny.
A która jeżeli była nie,
rozważną, nie była nigdy
występną!

Generał

Czy ja znam tę osobę?

Antonina

Tak generale pan ja
lecz nie patrz tak nie
zmiuszaj do wyznania

Nie, ja nie mogę nie
mogę

Generał

A więc powiedz pani tej
osobie że ma tu tylko
przyjaciela .

Scena II

Cix i sługi

Sługi

Kapitan de Treuilles pa-
pytuje, czy pan generał
raczy go przyjąć?

Generał

Za chwilę

Sługi /: wychodzą /:

Antoinina /: cicho /
 Mój brat! Ah! generale nie
 powinien ~~nie~~ mnie tu widzieć,
 nie powinien się domyslać...

Generał /: wskazuje
Antoinie Drzwi przeciwnie tym
 którym ma wejść Olivier /:
 Wyjdź pan ^{tu do pokoju mojej córki} tedy /: Antoinina
 całuje rękę generała i nie
 mówiąc słowa wychodzi. Gene-
 rał Drzwom na sturzącego,
 który natychmiast wchodzi /:
 Proś kapitana De Trenilles

Scena 12

Generał, Olivier

Oliwier /: wchodzi bardzo
blady i wzruszony, trzyma
papier w ręku. /

Panie generale, przynoszę
moją dyktando i proszę
o uwolnienie.

Generał

Pan wyjeżdżasz?

Oliwier

Tak panie generale, z głębokim
żalem, że pozostawię
po sobie smutne wspomnienie
w tym domu, który był dla
mnie tak gościnnym.

Generał

I to pan do mnie mówisz
 tak kapitanie?... Teraz
 kiedy mój pierwszy gniew
 przeminał, gdy sobie przy-
 pominałem pańskie usługi,
 prawości i odwagę, raczy-
 nam nie wierzyć w twoją
 winę... i kapytuje się,
 czy nie miałeś jakiego
 powodu który ci wzbra-
 niał powiedzieć prawdę.

Olivier / żywo /

O Żadnego panie generale,
 żadnego!
Generał

Oświadczasz się więc stanowczo
o ten czyn niegodny?

Olivier /: przedstawionym
głosem /

Tak, panie generale
Generał

Pan natem wszedłś Dxi,
siejsczej nocy do pokoju
mojej córki?

Olivier

Tak generale
Generał

Aby mnie pozwolić do odda-
nia ci jej ręki?

Olivier

Tak jest.

Fenerat

A teraz jesteś ndecydowany
podać się do de Dymisji...
to nmaszy wyrzucić się karze,
ry która obiecywała być
tak naszkutna; bo jeżeli
powód Dymisji rozgłosi
się, będzie ci trudno po-
nyskać na nowo stopień
w armji. - Czy pomyśla-
łeś o tem?

Olivier

Pomyślatem

Fenerat

Niech i tak będzie. Lecz
nie zapomniatem że twój
ojciec był moim przyjaciółem
i najlepszym kolegą... Gdy
bym więc mógł być ci w
czemś pomocnym...

Olivier /: Thuniac Try!

Oh! mój generale!

Generał

Możebyś chciał dla u
niknięcia sakodliwych po
dejrzeń, pozostać tu jeszcze
jakis czas... odłożyć na
później tę dynisję.

Olivier

O nie, nie, generale!...
 Festem ci niezmieranie
 wdzięcznym ... lecz nie
 postane tu ani godziny...
 nie mógłbym.

Generał

Festem więc stanowczo
 zdecydowany?

Olivier

Tak panie generale.

Generał

I nie patujesz niczego?

Olivier

Niczego, prócz pańskiego
 szacunku.

General

Lobacamy teraz tę Dymisję.
/: bierze płożony papier który
Olivier położył na stole.
Dobrze.

/: Kładzie napowrót na stole.
Podpisz pan

/: Olivier bierze bierze pióro
i podpisuje, potem oddaje
papier generałowi.

Jeścis najsłabszym
człowiekiem jakiego znałem
kiedykolwiek. Uściskaj
mnie Olivierze.

Olivier /: głęboko ~~zaci~~

Parox

Wziwiony niepojmując, siska
reke generała ;

Scena 13.

Cix Antonina, Rigańd
i Genowefa.

Generał

Ah! mój Drogi Rigańd,
w porę przychodzisz, przed
stawiam ci mego niecia ;

Rigańd ; ostupiały ;
Pańskiego

Antonina z radością ;
Ah!

Olivier

Czy podobna? Pan się ;

zgadzasz?

Fenerat

Oddać córkę godnemu
jej mężowi.

Oliwier

Ah! Fenerale!

Genowefa

Drogi! Kochany ojciec, ty
przebaczyłeś!

Fenerat

Fest to wielki grzesznik
lecz je bardzo kochał ... więc
będzie mu odpuszczone!...

1. Do Genowefy :/ No a ty
moje dziecko, czyś zdrowo,

lona ... sacresiliwa ... co ?

Genowefa

Oh ! jakies' ty Dobry, mój
ojczulku !

Generał

Dobry, Dabry ... może nawet
na Dobry. Ale gdyby twoja
matka pyta i znata Oli,
wiera tak, jak ja go znam,
jestem pewny, że pochwali,
Taby mój wybór ... i zwolni,
Ta z przysięgi.

Genowefa

Oh. jestem tego najper
wniejsza.

Generał

Lresatą nie mam prawa
porzucić ojczyzny; takie
go jak on żołnierza!

Olivier

O Alex generale komu naprawdę
sam to niespodziane
sukcesie?

Generał

Osobie, która bardzo cier-
piata ... i którą trzeba
bardzo kochać.

/: Do Antoniny !

A pani nic na to nie mó-
wisz? ... Jeżeli swoją brato,

wa nie podobą ci się, to
powiedz ... jest jeszcze czas!

Antonina

Oth! jenerale!

Generał

No, Dalej, pominięjcie
bratu ... uscisłaj go.

Antonina

Waha się przez chwilę -

Oliwier wyciąga do niej rękę,
a ona rzuca się w jego objęcia!

Rigaud / Do generała /

Czy to on był naprawdę
jenerale?

Generał



Wie można mi się Drwić.
Dowiedziałwszy się o mojej
odmowie, stracił jednak
głową i w tym szale ...
Eh! ... ale pan tego nie
rozumiesz, bo nie byłeś
nigdy rakochanym.

Rigau

Ale owszem, byłem ... Tylko
że ja, wychodziłem rawsze
Drzwiami!

General

Lech on jest więcej postępo-
wym ... i wyskoczył oknem!

Koniec.



C.K. DYREKCYJA POLICYI
WE LWOWIE

L. 214011.

BIBLIOTEKA TEATRALNA
Własność Gminy m. Lwowa.

Wysokie Prezydium h. Kamieńskiego
mistrza roszkrytem z dnia 23 września
h. 8553 pozwolenie na przedstawienie na
scenie w h. Teatrze komedyi 3 aktach
Rajmunda Deslanta pt. „Antonia Ri-
gard”.

[We Lwowie 27 września 1891.



Pracownik

Inflozatem po raz pierwszy dnia 1/2 892.
Inflozatem po raz drugi dnia 3/2 892.
Z Berski
Z Berski

12. I, 126

14.02.2005

bum

